

W dniu polskich hutników

Z pobytu Wł. Gomułki na Górnym Śląsku

Niedziela 12 bm. upłynęła na Śląsku i w wielu innych częściach kraju pod znakiem obchodów „Dnia Hutnika”. Hutniczemu świętu szczególnego znaczenia nadała obecność na Górnym Śląsku I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, który wraz z wicepremierem Franciszkiem Wąsikiem uczestniczył w dniu poprzednim w centralnej akademii hutniczej w Zabrze.

(Omówienie przemówienia Wł. Gomułki podajemy na stronie 2.)

Niemal we wszystkich zakładach hutniczych Śląska odbyły się akademie, na których bilansowano osiągnięcia produkcyjne, socjalne i omawiano najważniejsze bieżące zadania.

Uroczystości odbyły się również w obchodzącej jubileusz 25-lecia hucie „Stalowa Wola”, w Kombinacie im. Lenina, hucie „Warszawa”, w Szczecinie, Ostrowcu, Skawinie, Legnicy i innych ośrodkach hutniczych. W czasie akademii ponad 400 zasłużonych pracowników hutnictwa udekorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznawanymi im przez Radę Państwa.

W drugim dniu pobytu na Górnym Śląsku I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka wraz z Franciszkiem Wąsikiem, Edwardem Gierkiem obecni byli na uroczystej akademii w Hucie „Jedność”. W Siemianowicach I sekretarz KC PZPR wygłosił do załogi przemówienie o najważniejszych zadaniach gospodarczych roku bieżącego, a następnie zwiedził nowoczesny obiekt produkcyjny tego zakładu, tzw. urządzenie do ciągłego odlewania stali. Następnie Władysław Gomułka udał się do Gliwic. Celem pobytu w tym mieście było obejrzenie najmłodszego w naszym hutnictwie pieca martenowskiego w hucie „1 Maja”. I sekretarz KC PZPR obejrzał również budowany — 200-tonowy marten w hucie „Łabędy”. (PAP)

I Sekretarz KC PZPR przyjął wicepremiera CSRS

13 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającego w Warszawie zastępcę przewodniczącego rządu Czechosłowacji Otakara Simunka. (PAP)



Dobre wieści z wielkopolskich pól

Wiosna tegoroczna, mimo późnego nadejścia, okazała się na szczęście pomyślna. Ciepło i deszcze, które od dwóch tygodni padały obficie w różnych rejonach kraju, wpłynęły dodatnio na uprawy. Pięknie krzewią się, nadwyróżone od mrozów oziminy, rosną zboża jare, wschodzą buraki i grochy.

Jak ustaliła Inspekcja Płonów, stan ozimów w Wielkopolsce nie jest gorszy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Poważnie ucierpiał tylko rzepak ozimy. Z ogólnej powierzchni, 24.734 ha upraw tej rośliny, zaorano i przesiano 17.204 ha, czyli 70 proc. Do zbioru pozostaje obszar, 7.450 ha, z czego około 2.000 ha — z uwagi na poważne uszkodzenia — nie rokuje wysokich plonów. Ponadto na skutek strat mrozowych, zaorano i przesiano 3.900 ha pszenicy ozimej (5,7 proc.), 780 ha żyta (0,15 proc.) i 551 ha jęczmienia (14 proc.).

Ocenia się, że bieżącej wiosny, gospodarstwa indywidualne i uspołecznione naszego województwa zasiały: 24.100 ha pszenicy jarej (109 proc. planowanej powierzchni), 95.000 ha jęczmienia jarego, 101.188 ha owsa, 43.000 mieszankę zbożowych, 6.685 ha grochów, 58.200 ha buraków cukrowych, 3.400 ha bobiku. Planowany obszar uprawy ziemniaka wynosi 276.000 ha. (fb)

Przy okazji prostujemy nieścisłości informacji o pracach polowych w PGR-ach województwa poznańskiego, zamieszczonej w „Głosie” z dnia 23 IV br. Jak wyjaśnia Woj. Zjednoczenie PGR w Poznaniu, do dnia 24 IV zasiano 1.700 ha pszenicy jarej, a nie — jak podano — ozimej; PGR-y dostarczyły do Centrali Nasiennej 9 tys. ton zboża siewnego w wyższych stopniach odlewów; poza tym na wymianę dla kółek rolniczych przygotowano 466 ton pszenicy jarej i 1.249 ton owsa, z czego rolnicy wymienili 280 ton pszenicy i 1.057 ton owsa. Pszenicy ozimej do 24 IV br. przesiano 930 ha, a nie 93 ha.

Pod patronatem WTK

Uroczystość Dnia Działacza Kultury

W poznańskim Pałacu Kultury odbyła się w ub. niedzielę główna wojewódzka uroczystość Dnia Działacza Kultury, która zgromadziła w Sali Marmurowej licznie przybyłych gości, wśród których byli m. in.: sekretarz KW PZPR Stefan Olszowski, wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki, sekretarz KM PZPR Aleksander Anholcer, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski.

Uroczystość otworzyła wiceprzewodnicząca Prezydium Ra-

lacji, którym Prezydium WRN, Prezydium RN m. Poznania, WKZZ i CRS „Samopomoc Chłopska” przyznały nagrody pieniężne.

W części artystycznej uroczystości wystąpili „poznańskie skowronki” pod dyktando prof. Mirosławy Wróblewskiej. Miłą uroczystość zakończyło spotkanie towarzyskie. (ms)



Fragment sali podczas uroczystości wręczenia odznaczeń i nagród wybitnym działaczom kultury.

Fot. — K. Przychodzki

dy Narodowej m. Poznania — Władysława Klawiter, która przypomniała najważniejsze cele i rezultaty tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. 37 osób otrzymało Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury z rąk wiceministra Z. Garsteckiego, który podziękował wielkopolskim działaczom za cenny trud w rozwoju kultury narodowej i życzył, by ich praca wydawała coraz większe owoce.

Z kolei 12 działaczom wręczono Honorowe Złote Odznaki Miasta Poznania. W imieniu wszystkich odznaczonych podziękował za wyróżnienie prezes WZSP — Henryk Binias. Następnie odczytano listę dzia-

Towarzystwo Miłośników m. Poznania przystępuje do WTK

Członkowie Towarzystwa Miłośników m. Poznania uznając w pełni potrzebę koordynowania poczynań kulturalnych na terenie województwa i miasta Poznania podjęli na walnym zebraniu decyzję przystąpienia Towarzystwa na członka (osobę prawną) Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Uchwała ta umożliwi dalsze zespolenie wysiłków organizacji społecznych, twórców i działaczy kultury nad rozwojem życia kulturalnego w Wielkopolsce. (b)

Spotkania z b. Kościuszkowcami



12 bm., w 20 rocznicę powstania I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki — Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki — odbyło się w I Praskim Pułku Zmechanizowanym spotkanie z b. kościuszkowcami. Na spotkanie przybyli: Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, minister obrony narodowej — gen. Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, przedstawiciele władz wojewódzkich partyjnych i państwowych. W spotkaniu wzięli udział również: I dowódca Dywizji Kościuszkowskiej — gen. Zygmunt Berling oraz jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych — Włodzimierz Sokorski. Na zdjęciu: podczas zwiedzania koszar — na pierwszym planie: Aleksander Zawadzki, gen. brygady J. Dziadura i b. kościuszkowiec — pikiernik Wł. Wzros. Z lewej: Zygmunt Berling, obok Marian Naszkowski.

CAF — fot. Wdowiński

WYŚCIG POKOJU

Belgowie utrzymują przodownictwo

Amplifier zwycięzca V etapu

W bardzo pogodnych nastrojach wyruszyli kolarze polscy na trasę V etapu. Mieli się zresztą z czego cieszyć. Prowadzący w klasyfikacji drużynowej Belgia, wyprzedzała naszą drużynę tylko o 11 sek. Polskę dzieliło od Rumunii, która była trzecia, 3,21, od Związku Radzieckiego — 6,36, Włoch — 8,27 i NRD — 9,58. W klasyfikacji indywidualnej prowadził Francuz, Genet. Gawliczek był piąty, a Bekier — szósty.

Wczorajszy etap, należący do najdłuższych w tegorocznym wyścigu (201 km), przyniósł nowe niespodzianki i emocje. Zwycięzcą został Niemiec, Amplifier. Wyprzedził on Verhaegena (Belgia), Storai (Włochy), Czerepovicza i Haeseldona (Belgia). Polacy przyjechali w wielkiej grupie około 4 min. za zwycięzcą. Mimo to, utrzymaliśmy drugą pozycję za Belgią, która jednak powiększyła przewagę nad polskim zespołem.

Start ostry do V etapu nastąpił w miejscowości Zvolen, oddalonej od Bańskiej Bystrzycy o około 30 km. Z tego też powodu, kolarze musieli wczoraj dość wcześnie wstać, by zdążyć na start, który odbył się o godz. 11.30. Piąty etap — prowadzący początkowo po dość płaskim terenie, w późniejszej fazie wkraczał w góry, gdzie była druga już w tym wyścigu górską premią. Miała ona duże znaczenie dla wielu kolarzy. Zdobyć jej dawało przecież jedną minutę bonifikaty.

Już od samego początku, poszczególni kolarze próbowali uciec. Celowali w tym zwłaszcza zawodnicy NRD i ZSRR, którzy, jak zapowiadali przed startem ich trenerzy, nie zrezygnowali jeszcze

ze zwycięstwa. Jednak każda próba ucieczki była natychmiast likwidowana przez Polaków i Belgów. Defekty sypały się, jak z rogu obfitości. Raz po raz któryś z wozów technicznych — wzywany przez sędziego, wyrwał do przodu, by wymienić zepsuty rower lub koło. Polacy jechali szczęśliwie i, oprócz Kudry, nie mieli żadnych kłopotów ze sprzętem. O wiele większego pecha mieli Szkoci i Francuzi. Kolarze tych krajów mieli na wczorajszym etapie niezliczoną ilość defektów.

Pierwszy, lotny finisz w miejscowości Rim. Sobota, na 87 kilometrów od startu wygrali Polacy. Bekier był pierwszy, a Zieliński drugi. Zaraz za nimi, linię lotnego finiszu przejechał kolarz Związku Radzieckiego, Lebediew.

Po małym ożywieniu, jakie wprowadził między kolarzami lotny finisz, tempo wyścigu spadło i cała, wielka grupa, licząca około 90 zawodników, zdążyła w kurzu i upale do mety w Koszycah.

W miejscowości Roznawa, na 148 km był drugi, lotny finisz. Tym razem punkty do klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza wyścigu zdobyli: Weissleder, Olizarenko i ponownie Lebediew. Parę kilometrów dalej, był punkt odzywey, gdzie większość kolarzy otrzymała jedzenie i wodę. Na 50 km przed metą, czekała na kolarzy poważna przeszkoda. Podjazd na wzniesienie — 550 m n.p.m. I tutaj wielka sensacja. Po wspinalnym pościgu za uciekającą czołwka, Polak, Gawliczek był pierwszy na wzniesieniu i on też zdobył jedną minutę bonifikaty. Drugi był Belg, Vyncke — 30 sek. bonifikaty i trzeci, Włoch, Tagliani.

Korzystając z małego zamieszania po górskiej premii, uciekło z głównego pelotonu czterech kolarzy. Byli to: Niemiec, Amplifier, Belg, Verhaegen, Włoch, Storai i Czerepovicz (ZSRR). Dając sobie szybkie i częste zmiany — czwórka uciekinierów, w krótkim czasie zyskała przewagę. Na 18 km przed metą wyprzedzali oni główną grupę o około 2,5 min. Niedaleko stadionu, nie wytrzymał tempo i został w tyle, pierwszy lider tegorocznego wyścigu, Czerepovicz. Zaraz potem urwał się Amplifier i on też wjechał, jako pierwszy na stadion, zostając zwycięzcą V etapu. Jego czas, 6:09,11. Drugi był Belg, Verhaegen — 6:09,40; trzeci Storai (Włochy) — 6:09,42; czwarte — Czerepovicz (ZSRR) — 6:10,28; piąty — Haeseldona (Belgia) — 6:12,45. Trzy sekundy później wpadła na metę cała, wielka grupa, w której byli wszyscy Polacy.

Według nieoficjalnych obliczeń, nowym liderem wyścigu został Belg — Verhaegen.

Dzisiaj kolarze mają dzień odpoczynku. (s)

Ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem na zawsze polskie

Manifestacja w Podmoklach z udziałem Polonii

Wielką manifestacją w Podmoklach Wielkich (pow. Sułchów), zakończyły się 12 bm. obchody Tygodnia Ziemi Zachodnich na Ziemi Lubuskiej. Wzięło w niej udział parę tysięcy osób — mieszkańców: Babimostu, Nowego i Starego Kramka, Dąbrowki i Kargowej — miejscowości dawnego pogranicza, którego ludność z taką zaciętością broniła polskości, przeplacając niejednokrotnie swą walkę życiem. Gorąco powitano obecnych działaczy Polonii zagranicznej z Wielkiej Brytanii, Austrii, Francji i Ameryki Północnej.

Janusz Sroczyński, zastępca prezesa ZO ZBoWiD w Zielonej Górze dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku czci zamordowanych przez hitlerowców działaczy Ziemi Babimojskiej.

Na tablicy, pod znakiem Rodła i emblematem ZBoWiD, napis: Ziemię zachodnie po Odrę i Nysę odwiecznie polskie. W hołdzie pomordowanym i straconym przez faszystów hitlerowski w obozach i więzieniach, za wolność i Ojczyznę w latach 1939—1945 z Podmokli Wielkich, Małych i Lasek.

Długotrwałymi oklaskami powitali uczestnicy manifestacji wystąpienie prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Odra — Nysa” w Wielkiej Brytanii — Michała Langa. 10 milionów Polaków rozproszonych po całym świecie — powiedział m. in. M. Langa — reprezentuje jednolite stano wisko w sprawie ziem zachodnich i północnych. Ziemię tę są piękne, rozwijające się gospodarczo i kulturalnie, jak nigdy dotąd. Przekonaliśmy się o tym my, przekonują się o tym dziesiątki tysięcy Polaków ze wszystkich części świata, corocznie przyjeżdżających w odwiedziny do kraju.

Cała Polonia, bez względu na przekonania i miejsce zamieszkania, solidaryzuje się z Wami. Ziemię nad Odrą, Nysą i Bałtykiem na zawsze pozostaną już polskie.

My, przedstawiciele społeczeństwa Ziemi Lubuskiej i zagranicznej Polonii — głosi uchwalona rezolucja — potwierdzamy raz jeszcze nieodwracalność historycznego faktu powrotu, zasiedlenia i zagospodarowania przez Polskę jej historycznych, piastowskich rubieży nad Odrą i Bałtykiem. (PAP)

15 maja V sesja Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji PRL Rada Państwa postanawia zwołać piątą sesję Sejmu III kadencji z dniem 15 maja 1963 r.

Prezydium Sejmu ustaliło, iż 19 posiedzenie odbędzie się we wtorek, 21 maja 1963 roku. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.

Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie projektu kodeksu cywilnego i przepisów wprowadzają-

cych kodeksu cywilny oraz rozpatrzenie sprawozdań komisji o rządowych projektach ustaw:

- o dyscyplinie wojskowej,
- o substancjach trujących,
- o rybołówstwie morskim,
- o zmianie ustawy o zezwoleniach na wykonywanie przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

KALISKIE SPOTKANIA

T • E • A • T • R • A • L • N • E

Nagrody i wyróżnienia

W niedzielę wieczorem jury III Kaliskich Spotkań Teatralnych, któremu przewodniczył Roman Szydlowski, dokonało oceny poziomu przedstawień zespołów teatralnych i ról poszczególnych artystów.

Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki przyznało Teatrowi Ziemi Lubuskiej (Zielona Góra) za dwie sztuki „Wyzwolenie” i „Zejście aktora”, nagrodę Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Teatrowi Kłasyce — Teatrowi Kłasyce za sztukę „Samuel Zborowski” nagrodę „Gazety Poznańskiej” — Teatrowi Nowemu z Łodzi, który wystawił spektakl „Ten, który dotrzymuje słowa”, nagrodę Prezydium MRN w Kaliszu — Teatrowi z Lublina.

Nagrodą redakcji „Głosu Wielkopolskiego” za upowszechnianie polskich sztuk dramatycznych przypadła TEATROWI GNIEŹNIENSKIEMU za sztukę S. Mroźka „Na pełnym morzu”.

Dalsze nagrody otrzymały: Teatr Kaliski za przedstawienie „Pierścień wielkiej damy” C. K. Norwida, nagrodę te ufundowała WKZZ. Nagrodą redakcji „Południowej Wielkopolski” przypadła Teatrowi

Rozmaitości „Estrady” z Poznania za upowszechnienie sztuki teatralnej w województwie poznańskim a nagroda „Kuriera Polskiego” — Bałtykiemu Teatrowi Dramatycznemu, który wystawił „Kordiana”.

Nagrody indywidualne (po 5 tys. zł) otrzymali: Józef Fryźlewicz, aktor Zielonej Góry. Jerzy Kreczmar z Warszawy za inscenizację „Marek Okoński” z Teatru Lubuskiego za reżyserię i Janusz Warpechowski (Zielona Góra) za scenografię. Nagrody 4 tys. zł jury przyznało Stanisławowi Bakowskiemu, za scenografię spektakli Teatru Klasycznego z Warszawy, Łódzkiemu aktorowi Ludwikowi Benoit, kossalińskiemu scenografowi Marianowi Boguszowi, warszawskiemu aktorowi Jerzemu Kaliszewskiemu, kossalińskiemu reżyserowi Janowi Maciejowskiemu, aktorom warszawskim Józefowi Nalberczakowi i Władysławowi Surzyńskiemu. Dalsze nagrody (po 3 tys. zł) jury przyznało scenografowi poznańskiemu Zbigniewowi Bednarowiczowi, aktorowi z Łodzi Krzysztofowi Chmiecowi.

Dokończenie ze str. 2

Przemówienie Wł. Gomułki na akademii hutników

Składając hutnikom najserdeczniejsze życzenia z okazji obchodzonego po raz 18 Dnia Hutnika, Władysław Gomułka podkreślił, że hutnictwo — obok przemysłu paliw i energetyki — stanowi podstawę, na której opiera się cała gospodarka narodowa.

Przed wojną produkcja stali w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosiła zaledwie 41,5 kg, obecnie zaś (w 1962 r.) — 253 kg. W stosunku do 1938 r. podnieśliśmy tę produkcję 6-krotnie, podczas gdy np. Niemcy zachodnie, Francja, Wielka Brytania — tylko o 90 proc. Zmniejszyliśmy więc bardzo poważnie dystans w tej dziedzinie.

W porównaniu z najwyższymi osiągnięciami polskiego hutnictwa w r. 1938 produkcja stali była w ub. r. 5,3 raza większa, surowki — 6 razy, wyrobów walcowanych — 5 razy, koks — 5,7 raza. Wskaźniki te ilustrują drogę, jaką przebyło nasze hutnictwo, jego dynamiczny rozwój w latach budownictwa socjalistycznego. To właśnie w wielkiej mierze przyczyniło się do tego, że w ciągu 18 lat władzy ludowej zdołaliśmy 9-krotnie powiększyć produkcję naszego przemysłu (w przeliczeniu na 1 mieszkańca).

Nieustannie poprawiali się warunki pracy hutników, wrażliwość na opiekę zdrowotną i wypoczynek po pracy.

Państwa socjalistyczne — stwierdził na wstępie Wł. Gomułka — rozwijają swoją gospodarkę własnym wysiłkiem i na drodze wzajemnej pomocy, w przeciwieństwie do wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych, które opierają się od wieków na kolonialnej i neokolonialnej eksploatacji ujarzmionych i uzależnionych od nich innych narodów.

W Indii np., która prawie 200 lat była kolonią brytyjską, produkuje się niecałe 12 kg stali na 1 mieszkańca, a w imperium brytyjskim aż 394 kg.

Polska Ludowa, podobnie jak inne kraje socjalistyczne, własną pracą pomnaża swój majątek narodowy. W latach 1956—60 nakłady inwestycyjne w naszej gospodarce wyniosły 417 mld. zł, w bieżącej zaś 5-latec sięgają ok. 635 mld. zł, z czego na inwestycje produkcyjne przeznaczamy 456 mld. zł. Pozwoli to na osiągnięcie przystosowania do potrzeb narodowego o ok. 115 mld. zł. Te złożeńki inwestycyjne, warunkujące rozwój całej gospodarki, sta-

Omówienie

nowujące o sile naszego kraju i poziomie stopy życiowej gromadzą się z ofiarnego trudu klasy robotniczej i całego narodu.

Mówiąc o osiągnięciach naszych hutników, nie można za mykać oczu na różne zjawiska negatywne. Mówca na pierwszym miejscu stawia tutaj wzrost kosztów produkcji. Chodzi o to, że technicznym osiągnięciem hutnictwa nie towarzyszyła poprawa ekonomicznych wyników pracy. W gruncie rzeczy zjawisko wzrostu kosztów jednostkowych objęło wszystkie podstawowe wyroby, z wyjątkiem surowki.

I na ten problem załogi hutnicze powinny zwrócić maksimum uwagi.

Sprawą wielkiej wagi dla poprawy struktury eksportowej — importowej wyrobów hutniczych jest koncentrowanie wysiłków na rozwoju wydziałów przetwórstwa. Zadania w tej dziedzinie są niestety opóźnione, chociaż nakłady na ten ważny odcinek naszej metalurgii są bardzo poważne, bo wynoszą ponad 4 mld. zł.

Zagadnienie to wiąże się gęsto z rozwojem całego naszego przemysłu, przede wszystkim maszynowego oraz z podstawowym zadaniem naszej gospodarki — oszczędzaniem stali. Wymaga to bowiem produkcji bardziej oszczędnych profili, lepszych gatunków stali, różnych uszlachetnionych wyrobów hutniczych.

W tegorocznym planie założymy wzrost produkcji globalnej hutnictwa tylko o 2,3 proc. Jest rzeczą w pełni możliwą, aby — mimo strat produkcyjnych wynikłych wskutek ostrej i długotrwałej zimy — hutnictwo przekroczyło swoje zadania. Oddałoby tym cenę przysługę gospodarce narodowej.

W przemyśle paliw, którego decydującym trzonem jest górnictwo węglowe, plan za I kwartał został zrealizowany. Górnicy wydatnie więc pomagali w przewyższeniu trudności w zaspokajaniu potrzeb przemysłu i całego kraju na paliwo.

Większe, niż planowano, zużycie węgla przez przemysł i całą gospodarkę w I kwartale br. spowodowało w bilansie paliw poważny niedobór, który można usunąć tylko przez zwiększenie wydobycia węgla kamiennego co najmniej o 1 mln. ton w stosunku do ilości założonej w Narodowym Planie Gospodarczym. Potrzeby przemysłu i całego kraju dyktują nam konieczność zwrócenia się do górników z gorącym apelem, aby do końca br. wydobyli i dostarczyli naszej gospodarce ten dodatkowy milion ton węgla. Mówię o tym dlatego, że wyniki pracy hutników i górników, wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych w tych dwóch podstawowych gałęziach przemysłu mają rozstrzygające znaczenie dla pełnej realizacji zadań planu w całym przemyśle.

Wł. Gomułka podkreślił następnie, że po to aby pomyślnie rozwiązać obecne i perspektywiczne problemy rozwoju naszego hutnictwa, niezbędne jest podniesienie poziomu kwalifikacji (a także stanu li czego), zarówno kadry inżynierskiej — technicznej jak i robotniczej. Rozszerzenie szkolenia i doszkalanie kadry jest więc sprawą niezmiennie ważną i niezbędną.

Od września 1961 r. do czerwca 1962 r. wprowadzany był 4-brygadowy system pracy we wszystkich stalowniach. Skrócono dzięki temu znacznie czas pracy robotnika. Obecnie każdy, kto pracuje w ruchu ciągłym w stalowniach

korzysta z 6—7 dni wolnych od pracy w miesiącu, podczas gdy poprzednio miał z reguły tylko 1 dzień wolny w miesiącu. Chociaż system ten powiększył fundusz płac w stalowniach, stanowi jednak wielkie osiągnięcie socjalne robotników i przyczynił się do polepszenia wskaźników techniczno — produkcyjnych stalowni. Tę nową organizację pracy należy stopniowo rozszerzać na inne wydziały, także o ruchu ciągłym. Tutaj znów występuje problem przygotowania kadr, które stanowiąć będą czwartą brygadę pracy, a ponadto huty muszą poprawić wyniki ekonomiczne, obniżyć koszty produkcji i w ten sposób wygospodarować środki, potrzebne do zwiększenia funduszu płac w wydziałach, przechodzących na system 4-brygadowy.

Wł. Gomułka wyraził przekonanie, że — tak jak dotychczas — również i w przyszłości hutnicy nie będą szczędzić sił i starań by realizować stojące przed nimi zadania.

PAP

Komunikat TASS-a

Nowe próby rakiet nośnych dla statków kosmicznych

Agencja TASS donosi, że w celu dalszego opanowania przestrzeni kosmicznej uczeni i konstruktorzy radzieccy przygotowali do wypróbowania udoskonalone warianty rakiet nośnych dla obiektów kosmicznych. Eksperymentalne odstrzały tych rakiet bez ostatnich członów będą przeprowadzone w kierunku regionu basenu Oceanu Spokojnego, ograniczonych współpracownikami, które szczegółowo określa komunikat TASS-a.

Niezbędne pomiary w rejonie upadku przedostatnich członów rakiet nośnych będą dokonywane przez załogi specjalnych statków floty radzieckiej, wyposażonych w odpowiednią aparaturę pomiarową.

Odstrały rakiet zamierza się przeprowadzić w okresie od 15 maja do 15 lipca 1963 r.

PAP

Rozszerzenie pomocy państwa dla hodowców zwierząt

Nieurodzaj w zeszłym roku i ciężka zima spowodowały, że rolnictwo odczuwa pewne trudności zwłaszcza ostatnio pазowe w rozwoju hodowli. Trudności te zostały znacznie złagodzone dzięki pomocy państwa. Ostatnio pomoc ta została rozszerzona, rząd podjął mianowicie decyzję wprowadzającą dla hodowców dalsze ulgi i udogodnienia.

Ulgi, z jakich korzystają hodowcy na terenie ziem zachodnich i północnych w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków rozszerza się na tych terenach na wszystkie gospodarstwa, które odchowują cielczkę do wieku 6 miesięcy. W celu zachęcenia rolników do zwiększenia odchowu młodego bydła na rzeź, wprowadza się pewne zmiany w dotychczasowych warunkach kontraktacji. Obniżony został mianowicie obowiązujący obecnie dolny limit wagi kontraktowanych jałówek i wołów z 250 kg do 200 kg. Umożliwi to wielo gospodarstwom — znajdującym się nawet w pewnych kłopotach paszowych — przystąpienia do kontraktacji.

W celu zwiększenia przez rolników dostaw tuczników, rozszerza się dotychczasowa pomoc dla hodowców trzody chlewnej. I tak w województwach: poznańskim, szczecińskim, zielonogórskim i wrocławskim za każdego zakontraktowanego i dostarczonego tuczniaka, w okresie od 1 maja do 15 sierpnia br., rolnik otrzyma, zamiast jak dotychczas 60 kg — 100 kg pasz, a w województwach bydgoskim, olsztyńskim, gdańskim, koszalińskim, opolskim i katowickim również 100 kg zamiast dotychczasowych 80 kg paszy.

PAP

Uczeni protestują

Około 400 mln miedzianych igieł na orbicie okołoziemskiej

Z niedzieli na poniedziałek laboratorium w Lexington (Massachusetts) zakomunikowało, iż amerykański zasobnik z igłami miedzianymi został wprowadzony na orbitę okołoziemską. Komunikat nie precyzuje, kiedy około 400 milionów miedzianych igieł miedzianych znalazło się na orbicie. Wiadomo jedynie, iż zasobnik wystrzelony został przez amerykańskie wojsko lotnicze z Point Arguello (Kalifornia).

Jak wiadomo, umieszczenie olbrzymiej ilości miedzianych igieł na orbicie okołoziemskiej wywołało protesty uczonych całego świata. Eksperymenty te poważnie zakłócają prowadzenie badań kosmicznych, a nawet mogą stanowić niebezpieczeństwo dla satelitów oraz pojazdów kosmicznych wystrzelanych z Ziemi.

Igły miedziane mają utworzyć wielki wąski pierścień wokół Ziemi długości około 40 tys. mil. w obwodzie. Na razie igły wyrzucone z zasobnika tworzą zwartą chmurę krążącą po orbicie odległej o ok. 2 tys. mil od Ziemi. (PAP)

W XX rocznicę

Pamięci Franciszka Bartosza

Dziś w poznańskim Liceum Sztuk Plastycznych otwarta zostaje wystawa poświęcona życiu i działalności patrona tej szkoły — pik. Gwardii Ludowej Franciszka Bartosza. Równocześnie w czarnkowskim Powiatowym Domu Kultury odbywają się uroczyste akademie. W Warszawie na Krakowskim Przedmieściu — odbywa się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Czym zasłużył Franciszek Bartoszek na pamięć i cześć, jaką darzymy bohaterów narodowych.



Z zawodu artysta-malarz, Urodzony w Pile w 1910 roku, gimnazjum kończył w Czarnkowie, a studia na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Podczas tych lat borykał się z trudnościami, dorabiał — podejmując się różnej pracy, zamieszkiwał u najuboższych. To wpłynęło na jego zapatrywania polityczne, kształtowało jego światopogląd. Wynikiem tego było wstąpienie do nielegalnej wówczas Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”.

Wrzesień 1939 roku zastał go przy ochronie dzieł sztuki w warszawskim Muzeum Narodowym. Gdy tylko lepiej ułożyły się warunki jego rodziny, przesiedlonej z Poznańskiego, udał się do Związku Radzieckiego, skąd następnie wrócił do Warszawy; z Warszawy udał się do Jasła, wolny czas poświęcając twórczości artystycznej.

W Jasle wraz z przyjaciółmi założył organizację robotniczą, której działalność była wymierzona przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Po przeniesieniu do Warszawy i w nawiązaniu ścisłej łączności z dowództwem Gwardii Ludowej, w roku 1942 Bartoszek utworzył tzw. centralną grupę specjalną „specgrupe”. Pierwszych kilka jej akcji z różnych powodów nie doszło do skutku. W drugiej połowie stycznia 1943 roku na polecenie dowództwa GL oddział Franciszka Bartosza przystąpił do akcji odwetowej za łapanki i terror, stosowane wobec ludności polskiej. Pierwszą było podłożenie i wybuch min w niemieckich kinach („Apollo” i „Mitropa”).

Nie była dnia, w którym by „specgrupa” nie wychodziła na miasto z bronią w ręku, likwidując szpiegów i współpracowników gestapo. M. in. uwolniła

więźniów z obozu przy ulicy Skaryszewskiej i wykonała wyrok na warszawskim komendancie granatowej policji — Reszczyńskim. Oddział Franciszka Bartosza wysadzał tor kolejowe pod Warszawą, aby utrudnić Niemcom transport broni na wschód; współdziałał z powstańcami żydowskimi w getcie, przychodząc im z pomocą wojskową.

Przed 20 laty — 14 maja 1943 roku, Franciszek Bartoszek z oddziałem wyruszył na akcję — na Bank „Spółem”. Zaalarmowana żandarmeria niemiecka obstawiła gmach. Wyhodzący musieli podjąć bohaterką walkę. Padło wielu uczestników akcji; ostatni zginął — Franciszek Bartoszek.

Postać jego pozostała na zawsze wśród nas. Za umiłowanie ludu, za serce dla najbardziej potrzebujących, za krew i życie, które ofiarował Ojczyźnie. (p)

Wyrok w procesie szpiegów w Moskwie

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR skazało szpiega Olega Pienkowskiego, obywatela ZSRR, na karę śmierci przez rozstrzelanie i na konfiskatę mienia.

Kolegium Wojskowe wystąpiło o pozbawienie Pienkowskiego rangi pułkownika oraz pięciu orderów i medali.

Szpieg Greville Wynne, obywatel W. Brytanii, skazany został na 8 lat pozbawienia wolności, w tym na 3 lata więzienia i 5 lat obozu pracy.

Zgodnie z Konstytucją ZSRR Pienkowski ma prawo zwrócić się do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o złagodzenie kary. (PAP)

Świat socjalistyczny w liczbach

Dwie szczególne cechy charakterystyczne gospodarki krajów socjalistycznych w roku ubiegłym: podobnie jak w latach poprzednich — szybsze tempo rozwoju gospodarki niż w krajach kapitalistycznych oraz wyraźne postępy w specjalizacji między krajami należącymi do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Produkcja przemysłowa w porównaniu z 1961 r. (liczby według opracowań Instytutu Ekonomiki Światowego Systemu Socjalistycznego Akademii Nauk ZSRR) wzrosła: w NRD — o 6,1 proc., w CSRS — o 6,2, w Polsce — o 8,4, na Węgrzech — o 9,0, w ZSRR — o 9,5, w Bułgarii — o 11,1, w Mongolii — o 14,2, w Rumunii — o 14,2, w Korei Ludowej — o 20, w Wietnamie Demokratycznym — o 23, w Chinach Ludowych — o 30 (tylko przemysł lekki).

Liczyby te świadczą o dużej dynamice rozwoju przemysłowego wszystkich krajów socjalistycznych, a nabierają szczególnej wymowy, gdy porównać je z odpowiednimi liczbami świata kapitalistycznego.

W pięciolecie 1958—1962 średni roczny przyrost produkcji przemysłowej w krajach socjalistycznych wyniósł 11,5 proc., a w

krajach kapitalistycznych — 4,6 proc. Oznacza to, że kraje socjalistyczne rozwijają przemysł przeszło dwukrotnie szybciej niż kapitalistyczne.

Związek Radziecki osiągnął w ostatnich pięciu latach 48 proc. przyrostu produkcji przemysłowej w przeliczeniu na głowę ludności, a Stany Zjednoczone — 3 procent. Dzięki temu produkcja przemysłowa w ZSRR ślaniała w roku ub. już 63 proc. produkcji USA (w 1957 r. — 47 proc.).

Znamienną cechą rozwoju krajów socjalistycznych jest szczególnie poważny przyrost czterech głównych rodzajów produkcji przemysłowej. Także pod tym względem kraje socjalistyczne osiągnęły wyraźną przewagę nad światem kapitalistycznym. Świadczy o tym poniższa tabela, ilustrująca rozmiary (wzrost +, spadek —) czterech głównych rodzajów produkcji w ZSRR i USA w r. 1962 w porównaniu z 1961 rokiem:

	ZSRR	USA
stal	+ 6%	- 1,5%
ropa naftowa	+ 10%	- 0,5%
energia elektryczna	+ 11%	- 6,0%
cement	+ 11%	- 2,0%

W 1962 r. kraje socjalistyczne należące do RWPG (Albania,

Bułgaria, CSRS, Mongolia, NRD, Polska, Rumunia, Węgry, ZSRR) zwiększyły wydobycie węgla do 760 mln. ton produkcji rocznej. Jest to prawie 1,7 raza więcej niż wydobycie węgla w krajach Wspólnego Rynku (Belgia, Francja, Holandia, Luxemburg, NRF, Włochy) oraz Anglia.

O sukcesach w rozwoju gospodarki w dużym stopniu decyduje wzrost wydajności pracy. Pod tym względem we wszystkich krajach socjalistycznych istnieją duże jeszcze rezerwy. Wzrost wydajności w poszczególnych krajach kształtuje się dość różnie. W porównaniu z 1961 r. wydajność pracy w przemyśle wzrosła (dane dla niektórych krajów): w Korei — o 4%, w Polsce — o 4,1, w Mongolii — o 4,2, na Węgrzech (tylko w przemyśle państwowym) — o 5,7, w ZSRR — o 6, w Rumunii — o 6,6, w Bułgarii — o 7,6, w NRD — o 8,6.

W rolnictwie zjawiskiem godnym uwagi są szybkie postępy mechanizacji. W 1962 r. na polu krajów socjalistycznych pracowały 3 mln. traktorów (w przeliczeniu na traktory 15 KM) i ponad 750 tys. kombajnów. W Polsce przybyło w ub. roku 17,8 tysięcy traktorów, w Czechosłowacji — 14 tys., na Węgrzech — 7,7 tys.

W dwóch krajach (Rumunia i Węgry) zakończono proces upolędzania rolnictwa. Na Kubie udział sektora socjalistycznego w rolnictwie przekroczył 50 proc.

W krajach socjalistycznych znaczący się szybki rozwój tych gałęzi przemysłu, w których poszczególne kraje RWPG specjalizują się zgodnie z porozumieniem o międzynarodowym socjalistycznym podziale pracy. W Czechosłowacji — produkcja urządzeń dla przemysłu chemicznego i tekstylnego, na Węgrzech — w produkcji obrabiarek, przyrządów i środków łączności. Rumunia — w produkcji urządzeń wiertniczych, do przeróbki ropy i dla przemysłu chemicznego. NRD — w produkcji półprzewodników i transformatorów. Polska — w produkcji statków morskich, spalinowych silników okrętowych i turbin parowych.

Wzajemne dostawy pozwoliły krajom RWPG zaspokoić w ub. roku dużą część potrzeb importowych: w maszynach i urządzeniach — 75 proc., w węglu i koksie — 48 proc., w węglu brunatnym — 100 proc., w ropie naftowej — 96 proc., w nawozach mineralnych — 80 proc.

Dzięki więc postępowi w specjalizacji i kooperacji produkcji kraje RWPG osiągnęły coraz większą samowystarczalność.

M. I.

Nagrody i wyróżnienia

Dokończenie ze str. 1

Halinie i Janowi Machulskim z Lublina, **Stanisławowi Mikulskiemu** także z Lublina, **Jerzemu Walczakowi** z Łodzi i **Zdzisławowi Wardejnowi** z Zielonej Góry.

Za dobrą rolę w sztuce współczesnej **Kazimiera Starczyka** (Kalisz) otrzymała nagrodę Prezydium RN z Kalisza. **Aleksander Konciewicz** (Poznań), za najlepszą grę spośród aktorów wielkopolskich, dostał nagrodę poznańskiego Radia i Telewizji. **Stanisław Hebanowski** uzyskał nagrodę redakcji „Ziemi Kaliskiej” za dobrą współpracę z teatrem. Nagroda SPATIF dla młodego aktora przypadła **Annie Wróblewskiej** z Teatru Lubuskiego.

Ponadto kilkunastu reżyserów, scenografów i artystów zostało wyróżnionych. Z naszego województwa są to: **Zbigniew Bessert** i **Bogdan Kiziu-kiewicz**, **Danuta Kłopecka** z Kalisza, **Andrzej Madej** z Gniezna i **Janina Marisówna** z Poznania.

Trzeba dodać, że tegoroczne spotkania kaliskie były organizacyjnie dobrze przygotowane. (p)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: **Feliks Bilos**.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 tacy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Koszycza. P-8

Po wrześniu 1939 r. na terytorium Związku Radzieckiego znajdowało się wiele tysięcy Polaków. W sierpniu 1941 roku po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między rządem radzieckim, a emigracyjnym rządem polskim w Londynie przystąpiono do formowania polskich oddziałów. Armia miała wziąć udział w walce z Niemcami na froncie radziecko-niemieckim.

Stało się inaczej. W wyniku antyradzieckiej polityki gen. Andersa i rządu londyńskiego sformowane i gotowe do walki jednostki polskie liczące łącznie 77.000 żołnierzy zostały w czasie od kwietnia do sierpnia 1942 r. wyprowadzone z ZSRR do Iranu, a następnie do Afryki.

Ale w ZSRR pozostało jeszcze tysiące Polaków, rozrzuconych po olbrzymich terytoriach radzieckich. W tej sytuacji grupa komunistów polskich, z Alfredem Lampe i Wandą Wasilewską na czele, skupionych wokół „Nowych Widnokręgów” — antyfaszystowskiego pisma polskiego w ZSRR, wysłubiła z inicjatywą utworzenia pospółkowej, demokratycznej organizacji Polaków, Związku Patriotów Polskich.

ZPP od pierwszej chwili swego istnienia wystąpił z programem czynnej walki o wyzwolenie kraju. W kwietniu 1943 r. zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zezwolenie na sformowanie w ZSRR polskiej dywizji.

Rząd radziecki wyraził zgodę oraz zobowiązał się do udzielenia wszelkiej pomocy w broni, sprzęcie, zaopatrzeniu itp. niezbędnej do zorganizowania jednostki wojskowej.

Na ośrodek formowania przeznaczono obóz wojskowy w Sielcach nad rzeką Oką, w odległości około 140 km na południowy wschód od Moskwy.

Prezydium Zarządu Głównego ZPP dowódcą 1 dywizji piechoty mianował płk. Zygmunt Berlinga, a jego zastępcą do spraw politycznych mjr. Włodzimierz Sokorskiego. 14 maja 1943 roku dowódca dywizji wydał pierwszy rozkaz organizacyjny.

Dwudziesta rocznica powstania I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki

Wiślany piach nad Oką

Wspomnienia Kościuszkowca

Sielce 1943 r. Majowe słońce wstawało leniwie zza mgieł nad rosyjską, podmoskiewską rzeką. Pierwsze promienie przeniknęły nawis gęstych sosnowego lasu. Las po raz pierwszy rozbrzmiewał nie trzaskami łaskotek lecz głosami ludzi, mową polską.

Jestem oto w wojsku. W naszym wojsku — polskim. Czy wiecie co to znaczy dla kogoś, kto przeżył goręcy utraty ojczyzny, komu wszystkim koło bliskie i drogie jego sercu sniło się po nocach w barakach zagubionych w bezkresnej syberyjskiej tajdze? Nie mam mundur, jeszcze chodzę w jakimś niezbyt czystym i nie bardzo całym, granatowym dreluchu, ale czuję, że jestem już żołnierzem. Mam bić się z wrogiem na najkrótszej drodze do kraju. Już nam nie powie rosyjska matka: „Waszemu bratu charo-

szo. Was wie?” w armii nie bierut. A mój synok uszoł i wot wtaroj godik kak piśma niet”.

Okazało się, że nie tylko po woli nas do wojska, ale jeszcze sami się do niego zgłaszamy ochotniczo. Komendant rejonowy w Piotropawłowsku był po prostu zdumiony tym za pałem z jakim wszyscy zabiegali, aby otrzymać karty powołania. „Dokąd wam tak śpieszno? — Przecież zdążyście na frontie jest miejsce dla wszystkich pod dostatkiem. I Wam też wystarczy”.

Dopiero kilkanaście dni temu zsiadłem z traktora. Z grupą Polaków wsiadliśmy do pociągu na stacji Piotropawłowsk, aby po tygodniu podróży wylądować na małej, stacyjce kolejowej Diwo-wo. Tu zobaczyliśmy po raz pierwszy od lat polski mundur, nieco improwizowany, bo przerobiony z radzieckiego, ale już polskie były dystynkcje i orzełek na furażerce. W małej izdebce pierwsza rejestracja przybyłych i skierowanie do polskiego obozu wojskowego. Siedlce. Parę kilometrów wiejskiej drogi przebyliśmy pieszo i oto jesteśmy na Okie.

Nie, ta rzeka nie przypominała Wiśły, jak głosi piosenka. Była węższa i brzyjsza. Inne. Przeprowadziliśmy się przez nią promem. Na drugiej stronie znowu spotkaliśmy oficera, który dawał skierowania do pułków. Ja marzyłem w skrytości ducha o czołgu i kur się czołgowałem. Miałem się przebiec jakieś doświadczenie techniczne — poleciała któraś tam panewka, a to też coś znaczy. Ale gdzie tam. Dali mi przydział do piechoty, do 2 pułku.

No cóż, dobre i to. Jak człowiek ma 19 lat to się nie zraża niepewnościami. Rozmyślenia tego typu zaprzętały mi głowę w czasie, gdy szukałem swego pułku brnąłem po piachu, prawie takim jak mazowiecki.

W dali między sosnami domek drewniany, wysoki, ładny. A nad tym domkiem... Cóż to. To przecież nasza polska biało-czerwona flaga narodowa, tak, jakby kawałek ojczyzny przyfrunął tu, do nas, po nad linią frontu, do tego podmoskiewskiego lasu.

Zbliżyliśmy się na miejsce. Pułk był jeszcze jednym abstrakcyjnym pojęciem. Takie same drzewa, takie same namioty. Wszędzie gromady cywilów o wyglądzie i stroju czy niących nie najlepiej wrażeń. Muszę przypaść, że po tym podniosłym nastroju jakie wywarł na mnie widok polskiego oficera i flagi narodowej zaczynałem się trochę rozczarowywać. Nie było gdzie spać, dokuczały jakieś kłopoty z kuchnią, pieniędzy człowiek nie miał, do najbliższej wioski parę kilometrów a na dodatek zaczynał się już rygor wojskowy. Po tygodniu otrzymaliśmy mundury — jeszcze radzieckie. Po miesiącu mieliśmy już — polskie z polskimi guzikami i połowe rogatywki z orzełkami.

„Robienie” z nas wojska poszło nadszperowanie sprawnie. Sami zbudowaliśmy namioty wkopane, na ewentualność nalotów, metr w ziemię. W nich sporządziliśmy przyzwykłe do spania. W każdym namiocie była jedna drużyna. Moją dowodził kpt. Hajduk. W drużynie też znaleźli się Mieczysław Brzewicki który już wówczas dawał wyjście swej pasji literackiej w kompanijnym organie prasowym i literat Henryk Krzeczowski.

Dowódcą kompanii szkolnej został ppor. Zagórski. Przybył do nas z Armii Radzieckiej wprost z frontu, gdzie się dzielnie spisał, i za co później awansował bezpośrednio do stopnia kapitana. Mówił czystą, poprawną polszczyzną i znał się na sztuce robienia wojska. Każdemu patrzył uważnie w oczy gdy z kimś rozmawiał, każdego uważnie wysłuchiwał zanim powziął decyzję

Od Sielc do Lublina

1943

8. V. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR, ustosunkowała się przychylnie do prośby Związku Patriotów Polskich i ogłosiła uchwałę wyrażającą zgodę na sformowanie w ZSRR Polskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

14. V. Dowódca 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, płk Zygmunt Berling wydał w obozie sieleckim rozkaz organizacyjny nr 1.

1. VI. W obozie sieleckim oddziały 1 dywizji rozpoczęły planowy trzymiesięczny okres szkolenia.

15. VII. W rocznicę bitwy pod Grunwaldem żołnierze 1 dywizji złożyli w obozie sieleckim przysięgę wojskową. Dywizja otrzymała sztandar bojowy ufundowany przez ZPP.

22. VII. W Gregoriewskoe rozpoczęło formowanie 1 Polskiej Eskadry Łońnicwa Myśliwskiego w ZSRR. Eskadrę sformowano z żołnierzy wybranych z 1 DP.

10. VIII. Ukazał się dekret Państwa i Rady Obrony ZSRR zezwalający na formowanie w ZSRR 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych.

19. VIII. Rozpoczęcie formowania 2 Dywizji Piechoty im. H. Dąbrowskiego, 1 Brygady Artylerii im. gen. J. Bema, 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte i 1 pułku łońnicwa myśliwskiego „Warszawa”.

12—13. X. Bitwa pod Lenino.

27. XII. Rozpoczęcie formowania w obozie 3 Dywizji Piechoty im. R. Traugutta.

1944

16. III. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o utworzeniu 1 Armii Polskiej w ZSRR.

7. IV. Dowódca 1 armii wydał rozkaz organizacyjny nakazujący sformowanie w rejonie Sum na Ukrainie nowych jednostek, między innymi 4 Dywizji Piechoty im. J. Kilińskiego, 2 i 3 brygady artylerii oraz 1 brygady saperów.

29. IV. 1 armia została włączona w skład 1 Frontu Białoruskiego dowodzonego przez gen. K. Rokossowskiego i przegrupowana do rejonu Łucka.

5. V. W m. Szpanów koło Równego na Wołyniu powstała Polska Szlaba Partyzancka, jako samodzielna jednostka polska, której głównym zadaniem było niesienie pomocy Armii Ludowej i rozwojowi ruchu partyzanckiego. Szefem Polskiego Szlaba Partyzanckiego został gen. Aleksander Zawadzki.

7. V. Utworzono oficerską szkołę piechoty 1 armii.

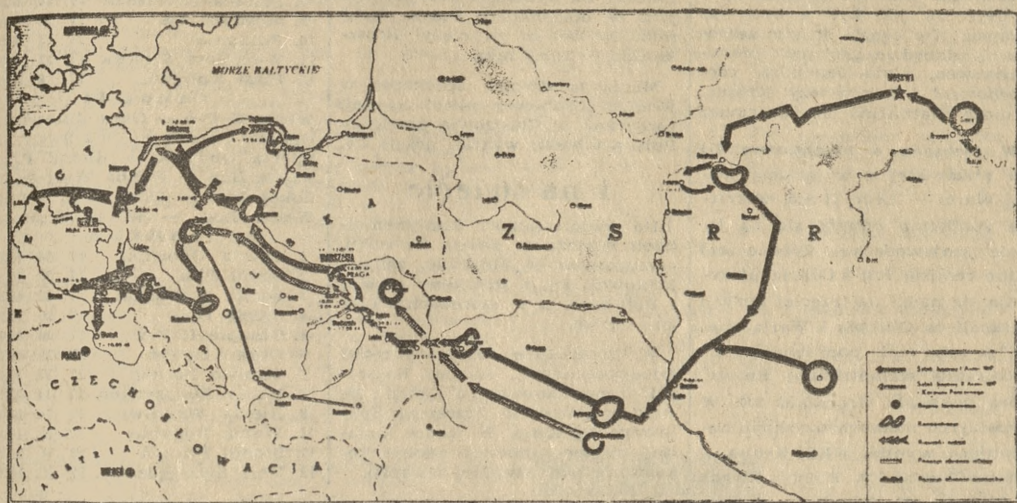
15. V. 1 armia ześrodkowała się w rejonie Kiwerce, Łuck, Ołyka, Chopinów. Weszła w skład drugiego rzutu frontu.

12—21. VII. W walkach nad rzeką Turia i Bugiem zgromadzenie polskiej artylerii, składające się z 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej, 1, 2 i 3 pułku artylerii lekkiej, 8 pułku artylerii haubic, 1 pułku moździerzy, 4 pułku artylerii przeciwpancernej, 5 pułku pomiarów artyleryjskich (łącznie 21 dywizjonów), wspierało natarcie wojsk 69 armii radzieckiej w kierunku Chelma.

15—22. VII. 1 armia wykonała marsz do linii Bugu.

21. VII. Krajowa Rada Narodowa uchwaliła ustawę o przyjęciu zwierzchnictwa nad 1 Armią Polską w ZSRR, scaleniu tej armii z Armią Ludową w jednolitą Wojsko Polskie oraz o utworzeniu Naczelnego Dowództwa WP. Naczelnym dowódcą mianowano gen. Michała Rolę-Zymierskiego.

Szlaki bojowe Ludowego Wojska Polskiego



Berlin stanowił ostatni bastion obrony Rzeszy hitlerowskiej w drugiej wojnie światowej, a jego zdobycie miało decydujące znaczenie wojskowe i polityczne. Szturm Berlina był końcowym etapem operacji berlińskiej. Uczestniczyli w nim obok jednostek Armii Radzieckiej jednostki Ludowego Wojska Polskiego, w tym 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki.

Operacja berlińska

Białoruskiego. Wspólnie z prawym sąsiadem, 61 armią radziecką osłaniała operację berlińską od północy.

22 kwietnia jednostki polskie osiągnęły Kanał Hohen-zollernów. Hitlerowcy zniszczyli wszystkie przeprawy przez kanał. Mimo to w dniu następnym 3, 6 i 4 dywizje piechoty sforsowały przeszkodę, przełamały uporczywą obronę wroga i osiągnęły rubież: Kremmen, Flatow, Bör-nicke, Neuen. W walkach o

sforsowanie kanału z wydatną pomocą przyszli piechurami nasi lotnicy, którzy dokonywali brawurowych ataków na hitlerowskie punkty oporu.

25 kwietnia o świcie Niemcy wdarli się w głąb polskiej obrony. Trzy dni trwały zacięte walki. W końcu włamanie zostało zlikwidowane. Wojska hitlerowskie nie przedarły się do Berlina. 27 kwietnia 1 Armia WP wznowiła działania zaczepne. Do przodu poszły 4, 6 i 3 dywizje piechoty, a 1 i 2 dywizje pozostały na miejscu z zadaniem zabezpieczenia północnego skrzydła armii. Jednostkom polskim wypadło teraz działać w niezwykle trudnych warunkach terenowych: podmokłe łąki pocięte rowami i kanałami odwadniającymi, otoczone w dodatku rzeką Hawela i kanałem Rhin. Toteż walki były tam niezwykle ciężkie.

2 maja hitlerowcy zaczęli pośpiesznie się wycofywać z rzeką Havelę. W pościg za nimi ruszyły 4 i 6 dywizje, sforsowały rzekę i łamiąc opór wroga szybko poszły w kierunku Łaby. 3 maja pododdziały 14 pułku piechoty dotarły do rzeki. W czasie gdy główne siły 1 Armii WP łamiąc opór hitlerowców parły w kierunku północno-zachodnim i zachodnim, na południu rozpoczynały się walki o Berlin. Jego los był przesądzony. Zawiodły rozpaczliwe próby wojsk hitlerowskich przysięga z pomocą okrażonemu garnizonowi berlińskiemu. Wszystkie śpieszące z odsieczą wojska zostały rozbite na dalekich przedpolach miasta. W walkach na ulicach Berlina uczestniczyło również kilka jednostek polskich. Były to: 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki, 1 brygada moździerzy, 2 brygada artylerii haubic i 6 batalion pontonowo-mostowy.

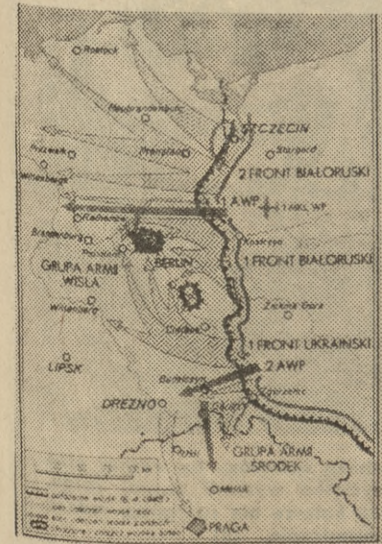
W okresie walk o Berlin 1 dywizja piechoty zdobyła 36 kompleksów bloków mieszkalnych, 4 stacje metra, politechniki, 7 fabryk, w tym jedną podziemną. Zdobyto również dużo broni i sprzętu bojowego. Poza tym kościuszkowcy zniszczyli około 1000 żołnierzy hitlerowskich. 2.500 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela wzięli do niewoli.

1 Armia WP działała w składzie pomocniczego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu



Dokumentalne zdjęcie z kwietniowych dni 1945 roku w Berlinie. Gen. Marian Spychalski rozmawia z płk. Wiktorem Groszem.

Fot. „Głos” — Archiwum



Zamieszczona obok mapka szczegółowo ilustruje plan operacji berlińskiej, w której udział brała 1 Armia Wojska Polskiego.

Fot. — CAF

Pierwszy praski

W maju 1943 r. żołnierz-kronikarz, relacjonując udział 1 pułku piechoty dywizji im. T. Kościuszki w bitwie pod Lenino napisał:

„O godz. 6 pułk przeprowadza natarcie dochodząc do wzgórza 215,5. O godz. 10.30 pułk opanował pierwszą transeję nieprzyjaciela. W czasie ataku padł dowódca 1 batalionu piechoty mjr Lachowicz. Dowódcą nad batalionem obejmując jego zastępca do spraw oświatowych por. Paziński Roman. Tuż przed drugą linią okopów nieprzyjaciela zabity zostaje por. Paziński. Pułk wdziera się we wschodni skraj wsi Trygubowa. Pierze do niewoli 25 jeńców hitlerowskich. O godz. 12.30 wszyscy trzej dowódcy batalionu oraz dwóch ich zastępców do spraw oświatowych — zginęli. Straty są bardzo duże...”

Gdy czytamy te na pozór suche słowa, stają przed nami bojowe tradycje owego pułku. Dziś nazwa tego historycznego oddziału brzmi: 1 Praski Pułk Zmechanizowany. „Praski” to uznanie za zasługi w wyzwoleniu niu prawobrzeżnej części stolicy. „Zmechanizowany” to do wód zmiany jakościowej, jaką przeszedł pułk w zasięgu swego 20-lecia. Jakże w innych warunkach żyja i szkoła się żołnierze pułku. W oknach izb firanki, na wyfroterowanych podłogach chodniki, estetyczne szafki nocne...

Ten oficer, który w tej chwili odprowadza swych żołnierzy na zajęcia — to kpt. Broni sław Krzywonoś. Służbę w tym pułku rozpoczął w stopniu szeregowca jeszcze w Sielcach nad Oką. Niemłody już wiekiem porucznik Jan Gucwa — podczas wojny był artylerzystą. Major, Wacław Szejn- nic — był podczas wojny pracownikiem oświatowym. Wszyscy stanowią dziś żywą historię pułku i kościuszkowskiej dywizji.

„Robienie” z nas wojska poszło nadszperowanie sprawnie. Sami zbudowaliśmy namioty wkopane, na ewentualność nalotów, metr w ziemię. W nich sporządziliśmy przyzwykłe do spania. W każdym namiocie była jedna drużyna. Moją dowodził kpt. Hajduk. W drużynie też znaleźli się Mieczysław Brzewicki który już wówczas dawał wyjście swej pasji literackiej w kompanijnym organie prasowym i literat Henryk Krzeczowski.

Dowódcą kompanii szkolnej został ppor. Zagórski. Przybył do nas z Armii Radzieckiej wprost z frontu, gdzie się dzielnie spisał, i za co później awansował bezpośrednio do stopnia kapitana. Mówił czystą, poprawną polszczyzną i znał się na sztuce robienia wojska. Każdemu patrzył uważnie w oczy gdy z kimś rozmawiał, każdego uważnie wysłuchiwał zanim powziął decyzję

24 lipca. Tłumy mieszkańców Lublina witają wkraczające do miasta oddziały 1 Armii Wojska Polskiego.

Fot. „Głos” — Archiwum

Więzy zadzierzgnięte pracą

Poznaniaków wiąże z ziemiami zachodnimi i północnymi coś więcej niż geograficzne sąsiedztwo, gospodarcze zainteresowanie, czy zwykły sentyment. Poznaniacy żywią w odniesieniu do ziem nad Odrą swoiste uczucia o charakterze zbliżonym do rodzinnych.

To przecież robotnicy Poznania uruchamiali tramwaje w Szczecinie i Gorzowie, tutaj si nauczyciele tworzyli pierwsze na Ziemi Lubuskiej szkoły, kolejarze organizowali transport, handlowcy — handel. To nie przypadkiem eks-poznaniacy piastują dzisiaj dziesiątki, jeśli nie setki, odpowiedzialnych, kierowniczych stanowisk w administracji, przemyśle, w życiu społecznym, czy rolnictwie, zachodnich województw.

Zarazem chyba społeczność żadnego — poza Śląskiem —

Od kochera do namiotu

Zbliża się okres letnich wy-cieczek, obozów i campingów. Według zapewnień centrali handlowej sprzętu sportowego, jest ona w pełni przygotowana do sezonu turystycznego. Zapasy towarów zgromadzone w sklepach i hurtowniach w ilościach dużo większych niż przed rokiem dają gwarancję dobrego zaopatrzenia rynku zarówno w ubiory jak i sprzęt turystyczny. „Deficytowe” do niedawna koszulki gimnastyczne są już nawet w nadmiarze, a krajowe dostawy tzw. koszulek campingowych uzupełniono 100 tys. sztuk koszul importowanych z NRD. Nie powinno zabraknąć także ubrań treningowych. Przygotowano też spory wybór kostiumów kąpielowych.

Ponad 22 tys. namiotów różnych typów i wielkości powin-no zaspokoić w pełni potrzeby turystów. Nie będzie kłopotów z materacami turystycznymi — w sklepach i magazynach jest ich 53 tys. sztuk.

Handel dysponuje także dużym wyborem sprzętu turystycznego z aluminium, oraz plecaków, chlebaków itp.

regionu, nie odczuwa podobnie, jak poznaniacy, radości satysfakcji z tego, że wielkie dzieło pełnego zaintegrowania ziem nadodrzańskich — stało się faktem. Jest bowiem w tym dziele kawał rzetelnej, pionierskiej roboty ludzi z Poznania i Wielkopolski, dziś z dumą podkreślających, że przybyli do Szczecina, Kostrzyna, Głogowa lub Wałcza — w 1945 roku.

Dlatego też obchody Tygodnia Ziemi Zachodnich przebiegają u nas w atmosferze rzeczowego zainteresowania tym wszystkim nowym, co dzieje się nad Odrą.

Również my, dziennikarze, pisujący o problemach Gdańska czy Opola, Legnicy bądź Wałbrzycha — przez okragły rok, obficie sięgamy w tym czasie po najnowszy serwis informacyjny, po najświeższe dane statystyczne, dotyczące województw odzyskanych.

Zaczniemy od liczby ludności ziem zachodnich i północnych (ZZiP); w roku 1938 zamieszkiwało je 7,6 milionów Niemców, w roku 1962 — 8 milionów Polaków. To znaczy, że na ziemiach odzyskanych żyje i pracuje obecnie więcej Polaków niż kiedykolwiek było tam Niemców. Pośród owych ośmiu milionów obywateli, zamieszkujących województwa zachodnie i północne — aż 2,2 mln. stanowią dzieci (40 proc.) urodzone i wychowane na tych ziemiach. Tej je sieni trafi po raz pierwszy do szkół wyższych rocznik dojrzalej młodzieży — rdzennych wrocławian, opolan, szczecinian, czy olsztyńskich.

A teraz — superlatycznie — o gospodarce ZZiP. Plejadę liczb poprzedzmy przypomnieniem, iż zagospodarowanie ziem nad Nysą, Odrą i Bałtykiem było problemem niezwykle trudnym i skomplikowanym. Zaczofany i zniszczony wojną kraj, budowa zębów nowego ustroju, migracja milionów obywateli — to wszystko wydawało się czynić zadanie zasiedlenia tzw. Zachodu, jak wtedy mówiono, czymś niemal nie do wykonania. Z perspektywy osiemnastu lat widzimy dziś ogrom tamtych zamierzeń i niedo-

statek środków, jakie do ich realizacji wówczas stały. Zarazem wiemy, że pełna integracja odzyskanych ziem z tzw. Polską centralną stała się faktem dokonany.

Kolosalną rolę odegrały tutaj nakłady inwestycyjne, których celem było dzwignięcie gospodarki ZZiP. W latach 1950 — 1962 wyrażały się one sumą 273 milionów złotych. Tylko w roku ubiegłym inwestycje na tych ziemiach sięgnęły kwoty 28,2 mld. zł (26 proc. inwestycji krajowych).

Przypomnieć się godzi, że intensywny rozwój przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza maszynowego, zdecydował o zmianie struktury przemysłu ZZiP z drobnofabrycznej w okresie przedwojennym na wielkoprzemysłową. Co więcej, dopiero w ostatnim osiemnastoletnim przeprowadzono na ziemiach zachodnich dokładne rozpoznanie geologiczne, wynikiem czego było odkrycie nowych złóż rudy miedziowej, soli potasowej, węgla brunatnego a nawet (w rejonie Zielonej Góry) ropy naftowej.

Czy wiecie, że wartość majątku narodowego, jaki przejęliśmy na ZZiP, wynosząca 37 mld. zł**, do chwili obecnej uległa podwojeniu? Oznacza to, że decydującą część obecnego majątku trwałego tych ziem, czyli majątek produkcyjny, jest wynikiem olbrzymiego wysiłku Polski.

Produkcja globalna przemysłu ZZiP była w zeszłym roku dwukrotnie większa niż przed wojną w granicach Niemiec, choć zniszczenia w roku 1945 obejmowały 40 proc. budynków przemysłowych i 70 proc. urządzeń. A oto kilka szczegółowych wskaźników (w nawiasach dane za rok 1938): w roku 1962 wyprodukowaliśmy na ZZiP energię elektryczną 10 650 mln. kWh (3 900), stali surowej 1 374 tys. t. (520), towarowych wagonów 12 801 (315), kwasu siarkowego 355 tys. t. (58), obrabiarek 16 801 t. (1 320). I choć są dziedziny (np. papier, piwo, cegła), w których nie osiągnęliśmy niemieckich wskaźników produkcji, na tych ziemiach — ogólny bilans wytwórczości ZZiP, w porównaniu z rokiem 1938, wypada imponująco.

Co więcej, nadal notuje się na ziemiach odzyskanych tem po przyroście produkcji większe od ogólnokrajowego. Pośród wielu dziedzin gospodarki na czołowe miejsce wysuwa się przemysł stoczniowy: pochylnie Gdańska, Gdyni i Szczecina wodowały w ubr. 57 statków o łącznej nośności zbliżonej do 300 000 DWT, co stawia nas na dziewiątym miejscu w świecie, zaś stocznię gdańską — na szóstym. Oto kilka zaledwie liczb i wskaźników — jakże znamienych — charakteryzujących dzieło, w którego dokonaniu jest chyba spora cząstka poznaniaków i ich rzetelnej pracy.

STEFAN ORYCKI

*) ceny 1961 r.
**) ceny 1939 r.

Targi zaopatrzeniowe pomocą dla producentów

W jaki sposób pozbyć się zbędnych zapasów surowcowych, zalegających magazynach zakładu? Gdzie kupić potrzebne w produkcji materiały i części? Do niedawna zaopatrzeniowcy nie otrzymywali odpowiedzi na te pytania. Każdy na własną rękę jeździł po kraju, szperał po magazynach bratnich zakładów, dokonywał tzw. przerzutów z innych rejonów. Kres tej wędrowności ludów położyły dopiero Krajowe Targi Zaopatrzeniowe, zorganizowane po raz pierwszy w ubiegłym roku we Wrocławiu.

Impreza ta okazała się korzystna dla wszystkich i wkrótce w dniach 27. V. — 2. VI. odbędzie się po raz drugi. Organizatorzy Targów — wrocławski oddział Powołanej Agencji Reklamowej, zapewniają tu zgromadzenie wielkiej części zbędnych zapasów materiałowych z przedsiębiorstw w całej Polsce, które są często poszukiwane na rynku w innych rejonach. Zapasy te nie są więc „bublami”, nagromadziły się albo wskutek nadmiernej zapobiegliwości zaopatrzeniowców, albo z powodu wadliwej ich dystrybucji. We Wrocławiu mają one być sprzedawane innym wytwórcom, zwłaszcza rzemieślnikom i drobnym zakładom, które najczęściej cierpią na brak surowców.

Po pierwszych zgłoszeniach zgromadzone na Targach eksponaty wartości pół miliarda złotych. Są to materiały zaopatrzeniowe, półfabrykaty, narzędzia, części samochodów typowych i nietypowych, silników elektrycznych, artykuły chemiczne (zwłaszcza farby, lakiery) oraz chemikalia i wyroby z tworzyw sztucznych. (Z)

sport • sport • sport

Czy piłkarze Lecha stracili szansę?

Za wcześnie „potrzebałem” („Głos” z 12/13 bm.) szansę piłkarskie jedenastki poznańskiego Lecha, przesadzając jej spadek do I ligi. Wystarczy przecież, żeby Lech wygrał pozostałe mecze (ze Stalą, Odrą, Zagłębiem, Gwardią i Polonią) oczywiście przy jednoczesnych porażkach walczących o byt w ekstraklasie ŁKS i Wisły. Szerzej kolejarzom tego życzyć wraz z tysiącami jego entuzjastów. Teoretycznie są jeszcze szanse. Zobaczmy co pokaże czas.

Po meczu remisowym ŁKS — Arkonia 1:1, tabela I ligi przed stawia się następująco.

1. Górnik	21	34	58:22
2. Ruch	21	29	46:29
3. Zagłębie	21	28	44:25
4. Polonia	21	28	43:31
5. Odra	21	23	23:24
6. Gwardia	21	22	25:33
7. Legia	21	20	19:19
8. Pogoń	21	19	29:36
9. Arkonia	21	19	26:34
10. Stal	21	18	22:29
11. Wisła	21	17	27:29
12. ŁKS	21	16	22:35
13. Lech	21	11	14:31
14. Lechia	21	11	14:36

W II lidze jedenastka Szombierka w dalszym ciągu zwycięsko przechodzi wszelkie przeszkody i wydaje się już być o krok od awansu. Kto będzie drugim zespołem i zdobędzie „ostrogi” pierwszoligowca, Unia Racibórz, częstochowski Raków czy Krosno, a może Garbarnia lub Cracovia?

W meczach o mistrzostwo III ligi piłkarskiej z wyjątkiem meczu Warta — Lech II 4:0, wszystkie spotkania odbyły się na terenie województwa. Zjednoczeni mimo remisu (3:3) z Calisią, utrzymują się nadal na trzeciej pozycji w tabeli za Olimpią i Wartą, mając za sobą stale poprawiającą się jedenastkę szamotulskiej Sparty, która pokonała Grunwald 2:0. W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki, KKS Kępno — Polonia Poznań 1:0, Polonia Leszno — Olimpia 0:5, Górnik — Dyskobolia 2:1, Polonia Nowy Tomyśl — Polonia Chodzież 4:1, Promień — Włókniarz 0:4.

O TRZY METRY DALEJ OD REKORDU HELIASZA

W okresie międzywojennym Zygmunt Heliasz z poznańskiej Warty pchnął kulą na odległość 16,04 m. Został wtedy nie tylko rekordzistą Polski, ale jednocześnie świata. Obecnie mamy w kraju kilkunastu zawodników, którzy przekraczają tę granicę. Nasz „złoty” reprezentant w tej konkurencji Alfred Sosgórnik, podczas zawodów w Elblągu uzyskał w niedzielę świetny wynik 19,24 m i został ósmym 19-metrowcem świata. Korzystna rywalizacja Sosgórnik z Komarem na pewno wpłynie na poprawienie rekordowego wyniku.

W zawodach lekkoatletycznych 10 zespołów Politechnik Polski uczestniczyło bez mała 300 osób. W konkurencji kobiet zespołowe zwycięstwo odniósł Wrocław przed Łodzią, Szczecinem i Poznaniem. W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Warszawy przed Gdańskiem i Poznaniem.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zawody AZS — WSWF w Poznaniu. Zespołowo wygrali studenci roku pierwszego, uzyskując 203 pkt., III roku 184 pkt i II 135 pkt. Doroczne, towarzyskie zawody lekkoatletyczne pomiędzy Wartą i szamotulską Pogonią przyniosły zwycięstwo zielonemu w stosunku 143:115.

BRODA NAJLEPSZY Z POZNAŃSKICH ZAPASNIKÓW

W wyniku trzydniowych zmagania o mistrzostwo Polski w zapasach w stylu klasycznym, jedyny mistrzowski tytuł dla barw Poznania zdobył, reprezentant Energetyka w wadze ciężkiej — Broda. Zespołowo wygrały Katowice przed Warszawą, Poznaniem, Gdańskiem i Wrocławiem. W punktacji klubowej Energetyk zajął piąte miejsce za Siłą Mysłowice, Legią i Gwardią W-wa oraz Flotą Gdynia.

WYGRALI GIMNASTYCY WARTY

Dwudniowe mistrzostwa gimnastyczne Zrzeszenia Sportowego Stal w Poznaniu zakończyły się pełnym sukcesem reprezentantów Warty, którzy wygrali zespołowo, uzyskując — 1.482,165 pkt przed Bałtykiem, Gdynią — 636,450 i Zgodą Świętochłowice — 589,343 pkt.

POWÓJNY SUKCES KOLARZY STOMILI

Wyścig kolarski, zorganizowany przez KS Stomil o Puchar WKFF

Piłkarska klasa A

W niedzielę odbyła się 17 kolejka spotkań o mistrzostwo wielkopolskiej klasy A w piłce nożnej. Oto wyniki:

Grupa I

Górnik II K. — Stella Gniezno 3:2
KKS II Kępno — Pogoń Skalm. 2:3
Stal Ostrow — Włókniarz Kal. 1:1
Prosa Kalisz — Górnik Turek 6:0
Olimpia Koło — Vitcovia Witk. 3:1
Victoria Jar. — Ostrovia Ostr. 4:1

TABELA

1. Olimpia Koło	17	27	56:26
2. Pogoń Skalm.	17	27	53:28
3. Prosa Kalisz	17	23	47:14
4. Vitcovia Witkowo	17	23	39:17
5. Włókniarz Kalisz	17	21	36:26
6. Stella Gniezno	17	15	26:40
7. Ostrovia Ostrow	17	14	30:28
8. Stal Ostrow	17	13	22:28
9. Victoria Jarocin	17	13	34:48
10. Górnik Turek	17	11	19:41
11. Górnik II Konin	17	11	13:31
12. KKS II Kępno	17	4	15:62

Grupa II

Energetyk P-n — San Poznań 2:0
Luboński KS — Kania Gostyń 0:1
Rawicki KS — Posenania 0:0
Włókniarz Stęszew — Obra K. 1:1
Piast Kobylin — Polonia II P-n 3:7
Mosinski KS — Ravia Rawicz 1:2

TABELA

1. Energetyk Poznań	17	27	38:15
2. Obra Kościan	17	23	38:13
3. Kania Gostyń	17	20	29:21
4. Rawicki KKS	17	20	20:28
5. San Poznań	17	17	27:19
6. Ravia Rawicz	17	17	19:13
7. Luboński KS	17	17	20:26
8. Polonia II Poznań	17	16	27:28
9. Mosinski KS	17	15	29:31
10. Posenania	17	13	26:32
11. Włókniarz Stęszew	17	12	9:25
12. Piast Kobylin	17	6	23:64

Grupa III

Warta II P-n — Obra Zbąszyń 3:2
Ogniwo Poznań — Unia Swarż. 4:0
Sparta Oborniki — Stomil P. 5:1
Patria Buk — Nielba Wągrow. 2:0
Sokół Piła — Olimpia II P-n 0:0
Wełna Rog. — Warta Międzyb. 0:0

TABELA

1. Sparta Oborniki	17	26	44:16
2. Sokół Piła	17	23	34:23
3. Warta II Poznań	17	22	41:22
4. Patria Buk	17	20	20:23
5. Olimpia II P-n	17	19	32:26
6. Obra Zbąszyń	17	19	26:30
7. Ogniwo Poznań	17	15	30:33
8. Warta Międzybórz	17	14	27:26
9. Nielba Wągrowiec	17	14	19:32
10. Wełna Rogozno	17	12	16:30
11. Stomil Poznań	17	10	31:46
12. Unia Swarzędz	17	10	14:32

Niedziela sportowa w kraju

Witold Baran, startując w Bydgoszczy na dystansie 1.500 m, wygrał w doskonałym czasie, 3:40,5 min. Na 800 m zwyciężył Brzuskowski — 1:50,9 min.

Międzyzwiązkowe spotkanie w jedenastoosobowej piłce ręcznej, rozegrane w Chorzowie pomiędzy Polską i NRD, wygrali goście 4:9.

i na świecie

Do ćwierćfinałów kontynentalnych mistrzostw świata na żużlu, rozegranych w Moskwie, zakwalifikowali się z Polaków: — Maj i Polukard, a w zawodach w Linzu — Rose.

W Bukareszcie rozegrany został międzynarodowy turniej bokserki, zorganizowany z okazji 15-lecia rumuńskiego Zrzeszenia Sportowego Dynamo. W wadze koguciej pierwsze miejsce zdobył Rękawek z warszawskiej Gwardii.

Kartingowcy „zdobyli” społeczeństwo Wrześni

Po raz pierwszy mieszkańcy Wrześni byli świadkami wyścigów, popularnych go-kartów. Rozegrano ogółem cztery biegi.

W pierwszym triumfował Krotowski z Automobilklubu Wielkopolski przed kolegą klubowym Millerem, który w następnym wyścigu zrewanżował się za porażkę. Dwa następne biegi zakończyły się sukcesem dobrze w tym dniu dysponowanego Krotowskiego. W ostatnim wyścigu na drugiej pozycji uplasował się Zydziorowicz z AW Ostrow przed Rybarczykiem ze Stomila Poznań. Za interesowanie imprezą ze strony społeczeństwa bardzo duże.

Bokserzy piłskiego Sokola pokonał w meczu towarzyskim trzeciolicową drużynę Ruchu z Grudziądza 12:2. Rozegrano tylko 3 walk. W wadze lekkopółśredniej zdyskwalifikowano obu zawodników Malickiego (Sok.) i Krańskiego (za symulowanie walki). Nie powiodło się naszej reprezentacji młodzieżowej w meczu o Puchar GKKF w pojedynku z Bydgoszczą w Inowrocławiu, wygrali gospodarze w stosunku 12:10. W obecnej sytuacji szanse wejścia do finału ma zespół Zielonej Góry.

Zawody o mistrzostwo klasy okręgowej pomiędzy rezerwami Olimpii i konińskiego Górnika wygrali pierwsi w stosunku 15:5. Niespodzianką w tych walkach było zwycięstwo Przybyłowicza z O-

limpii nad Krzyżaniskim. W najbliższą niedzielę Olimpia I spotka się w meczu o wejście do II ligi w Poznaniu z Lechią ze Szczecina.

Hokeiści gnieźnieńskiej Stelli przywieźli ze Śląska trzy punkty. Zremisowali oni z „Anglikami” — Siemianowiczanką 1:1 i pokonali Zagłębie Sosnowiec 1:2. Rzemieślnik uzyskał z Zagłębiem wynik 1:1 i przegrał z Siemianowiczanką 1:3.

Cztery mecze lekkoatletyczne juniorów rozegrano na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. W konkurencji dziewcząt wygrał pierwszy trójmecz MKS Poznań — 1093 pkt. przed MKS Wolsztyn i MKS Ostrow, drugi MKS Chodzież — 761 pkt. przed MKS Leszno i Kórnik, a w konkurencji chłopów MKS Ostrow — 1238 pkt. przed Wolsztynem oraz w drugim trójmeczu Warta przed MKS Chodzież i Kaliszem.

Toto-Lotek

4 — 19 — 22 — 41 — 42 — 46 dod. 28

„Koziołki”

1 — 5 — 9 — 18 — 38 — dod. 8

Baedeker poznańskiego dziennikarstwa

Pismo, które prezentujemy w dzisiejszym odcinku naszego baedekera, można znaleźć tylko w kilku kioskach poznańskich. Bowiem



jak sam tytuł wskazuje, przeznaczona jest dla czytelnika wiejskiego. Jest to tygodnik ilustrowany, wydawany przez Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Warszawie (nakładem Wydawnictwa „Prasa ZSL”), ale redagowany i drukowany w naszym mieście, pod patronatem i zycząliwą opieką Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu.

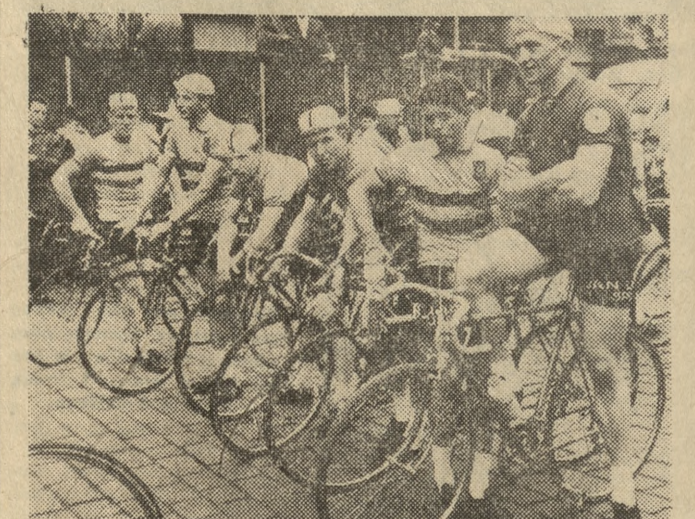
Pismo powstało w roku 1955 i rozchodzi się w ośmiu województwach, a więc na przeszarżni połowy kraju, mianowicie: w województwach poznańskim, wrocławskim, zielonogórskim, koszalińskim, olsztyńskim, opolskim, szczecińskim i gdańskim, przy czym dla pierwszych pięciu wymienionych województw przygotowawane są osobne wydania. „Gazeta Chłopska” posiada 4 własne oddziały w miastach wojewódzkich, z których najbardziej rozbudowany jest oddział we Wrocławiu, jako że na Dolnym Śląsku pismo cieszy się szczególnie dużym zainteresowaniem czytelników. Drukowana jest co czwartek, w przeciętnej objętości 8 stron (cena egzemplarza — 1 zł). Na czele 14-osobowego zespołu redakcyjnego stoi Julian Mikolajczak, były wieloletni redaktor „Głosu Wielkopolskiego”.

Adresem tygodnika nie jest tylko rolnik; „Gazeta Chłopska” jest przeznaczona dla wszystkich mieszkańców wsi, a więc stara się zaspokoić ich zainteresowania w szerokim zakresie. Toteż obok

całości spraw związanych z życiem ZSL i ruchem ludowym, „Gazeta Chłopska” omawia problemy życia ziem zachodnich i — w związku z tym — zachodniemieckiego rewizjonizmu; a prócz zagadnień czysto rolniczych — porusza również tematykę kulturalną, oświatową i społeczno-obyczajową, zamieszczając omówienia książek i filmów oraz reportaże i takie artykuły, jak np. ostatnio cykl o życiu młodzieży na wsi, który wzbudził żywą dyskusję czytelników. Ze stałych pozycji odnotujmy całościowo fotoreportaż, instruktażową „Gospodarkę hodowlaną”, szeroko rozbudowany dział „Radzimy — pomagamy — informujemy”, nie ograniczając się bynajmniej do fachowych porad z dziedziny rolnictwa, dalej — stronę przeznaczoną dla kobiet, dodatek dla dzieci „Nasza gazetka” oraz cieszący się dużym zainteresowaniem „Kącik dla przyjaciół”, który otrzymuje listy nawet z zagranicy. Pismo drukuje cenne teksty i rysunki satyryczne. Z akcji „Gazety Chłopskiej” wymienimy cykl publikacji, omawiający i popularyzujący współpracę nauki z praktyką rolniczą, oraz — prowadzoną wspólnie z „Głosem Wielkopolskim” — akcję pt. „Witaminy dla rodziny”. Tygodnik dopracował się konsekwentnego układu i dobrej szaty graficznej. Redakcja mieści się przy ul. Dąbrowskiego 77, w gmachu WK ZSL w Poznaniu.

Listy, napływające od czytelników, mają niekiedy zaskakującą treść. Autor jednego z nich prosił np. o podanie leku na cistyk, których nabawił się podczas chodzenia w sprawie odszkodowania za szkody, spowodowane przez dziki; inny, prosząc o interwencję, zapowiadał, że w charakterze dowodu rzeczowego przeprowadzi do redakcji kozę, której niedomagania nie potrafiły w żaden sposób zainteresować miejscowego lekarza weterynarii...

B.



Tylko 12 sekund zabrakło polskim kolarzom, by wygrać etap Bratysława — Bystrzyca. Zwycięsko wyszedł zespół Belgii, który widzimy na zdjęciu. Nasi kolarze nie rezygnują jednak z walki o prowadzenie. (p)

Fot. — CAF

Pracownicy poszukiwani

szlifierza, tokarza, elektryka i strażaka przyjmie
zaraz Fabryka Papieru w Czerwonaku. 34842g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Da-
masławku zatrudni natychmiast 2 piekarzy na sta-
nowiska ciastowych oraz 2 uczniów piekarskich. Wy-
nagrodzenie według obowiązującej siatki płac CRS.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni. 35183g

powołana Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie,
ul. Czerwonej Armii 33, tel. 374 zatrudni zaraz:
— kierownika większej restauracji,
— kierownika sekcji gastronomicznej,
— kierownika sekcji administracyjno-gospodarczej.
Oferty z życiorysami i odpisami świadectw należy
składać w Dziale Kadr. Wysokość wynagrodzenia do
omówienia na miejscu. Dla kierownika restauracji
zapewnia się 1-pokojowe mieszkanie służbowe.
K3095

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 przy-
jmuje zaraz do pracy na budowach miejscowych i za-
miejscowych (woj. zielonogórski): zbrojarzy, mu-
rarzy, tynkarzy na tynki wewnętrzne i zewnętrzne,
dekarzy, 2 kierowców na samochody furgony „Zuk”
Warszawa, 3 robotników do Bazy Sprzętu, 3 ślusar-
zy do remontu maszyn budowlanych do Bazy
Sprzętu, robotników niekwalifikowanych, „oraz
kandydatów powyżej 18 lat do przyuczenia w zawo-
dzie murarza. Warunki pracy wg układu zbiorowego
w budownictwie. Dla zamiejscowych gwarantuje się
zakwaterowanie w hotelach robotniczych i stołówkę
pracowniczą. Zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrud-
nienia i Płacy, Poznań, ul. Solna 12. K3205

Na okres kolonii letnich potrzebne są kucharki
i pomoce kuchenne. Zgłoszenia przyjmuje Woje-
wódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” — Poznań, pl. Wolności 18, II ptr., pok. 34.
K3123

Operatorów sprzętu ciężkiego z uprawnieniami na
koparki typu „Waryński” do pracy na terenie Łodzi,
województwa łódzkiego, w Zawierciu oraz na tere-
nie województwa poznańskiego — zatrudni Łódzkie
Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Łodzi, ul.
Lutomierska nr 32/34. Warunki pracy i płacy do
omówienia na miejscu. Gwarantujemy bezpłatne za-
kwaterowanie w wygodnym hotelu robotniczym.
Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia w Łodzi —
ul. Zachodnia nr 31 lub kierownictwo robót LPRInż.
w Hucie Zawiercie. K3252

— Inżynierów — konstruktorów budowlanych z prak-
tyką w biurze projektów, na stanowiska stars-
zych projektantów,
— technika instalacji sanitarnych na stanowisko
inspektora nadzoru,
— maszynistkę techniczną do hali maszyn —
poszukuje „Prozamet” Poznań, pl. Wolności 17. K3356

Oddział Wodnych Melioracji — Wydział Rolnictwa
i Leśnictwa PWRN w Poznaniu, ul. Towarowa 53,
pokój 70, przyjmie do pracy zaraz dwóch kierow-
ców na samochody osobowe. Wynagrodzenie według
stawki godzinowej 4.— zł dla III i II kategorii
prawa jazdy, 4,80 zł dla I kategorii. Podanie wraz
z życiorysem należy składać osobiście pod w.
adresem. K3695

Chemiczna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu zatrudni
inżyniera lub magistra chemii na stanowisku kie-
rownika Laboratorium Badawczego lub kierownika
technicznego. Oferty udokumentowane stażem pracy
należy składać: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Po-
znań, ul. Grunwaldzka 19 dla K3730.

Przedsiębiorstwo uspołecznione poszukuje cecerów.
Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla K3858.

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Po-
znaniu-Górczyn, ul. Buraczana 2 przyjmie: księ-
gowych do księgowości materiałowej. Wynagrodze-
nie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgło-
szenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Buraczana 2.
K3871

Kierowników sklepów wysoko kwalifikowanych, kie-
rowników męskich branzy odzieżowej (stoiska), re-
ferenta planowania przyjmie zaraz MHD — Arty-
kułami Odzieżowymi i Galanterijnymi w Poznaniu,
ul. Konfederacka b. 1. K3927

Państwowe Gospodarstwo Rolne Niemcza pow.
Dzierżoniów woj. Wrocław zatrudni do prac po-
lowych 40 kobiet na sezon.
Wynagrodzenie wg UZP dla pracowników rolnic-
tw. (Wielkość prac w ogrodzie). Niemcza-miastecz-
ko położone na Dolnym Śląsku. Przystanek PKS,
stacja kolejowa na miejscu. K3277

W dniu 12 maja 1963 r. odszedł od nas,
przeżywszy lat 49, mój mąż, ojciec, syn i brat,
sp.

Alfons Przymus
lekarz weterynarii

Wyprowadzenie zwłok we wtorek, 14 bm.,
o godzinie 16 z domu żałobcy.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. Krzesiny, 13b. 35626g

W dniu 12 maja 1963 r. zmarł w Poznaniu-
Krzesinach

Alfons Przymus
LEKARZ WETERYNARII

dlugoletni b. pracownik Prezydium Wojewódz-
kiej Rady Narodowej w Poznaniu i Zielonej
Górze, ostatnio zatrudniony w Zakładach
Miejskich w Poznaniu

W Zmarłym straciłszy oddanego zawodowi
pracownika i Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm., o go-
dzinie 16 na cmentarzu w Poznaniu-Krzesiny.
Część Jego pamięci!

ODDZIAŁ ZRRZENIA LEKARZY WETER.
W POZNANIU

35655g

Dnia 13 maja 1963 r. po ciężkich z anielską
cierpieliwością znoszonych
cierpieniach, zasnęła w Bogu, nasza najdroższa i najukochańsza, świetlana
żona, mamusia, córka, synowa, siostra, szwagierka, siostrzenica, bratanica,
kuzynka i ciocia, sp.

Z MARCINKÓW

Irena Skibińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 16,15 na cmentarzu
na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINA

Poznań, Koźmin Wlkp., Bydgoszcz, Warszawa. 35650g

Dnia 12 maja 1963 r. zakończył swój bardzo pracowity żywot, po ciężkich
lecz krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy
ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy 76 lat, sp.

Jan Kalet

przodownik pracy — odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 15,45 z kaplicy cmen-
tarza na Junikowie.

W smutku pogrążone

DZIECI Z RODZINAMI

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. POZNANIA

podaje do wiadomości, że
z dniem 8 maja 1963 roku Wydział Handlu
przeniesiony został
z gmachu Pałacu Kultury
przy ul. Czerwonej Armii 80/82
DO GMACHU PRZY PLACU KOLEGIACKIM 17
na pokoje nr 139—144 i nr 151.

K3830

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
IM. GEN. KAROLA ŚWIERCZESKIEGO
W POZNANIU, ul. Sieroka 3/4
uruchamia z dniem 15. V. 1963 r.
PRZY PLACU WIELKOPOLSKIM NR 7/8
telefon 508-23

ZAKŁAD USŁUG MASZYNOPISANIA

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI.

Przyjmujemy zlecenia z zakresu prac:
beletystrycznych, naukowych, technicznych oraz
kosztorysowych, jak również zlecenia specjalne.
Gwarantujemy szybkie i fachowe wykon. prac.

K3774

BARAK

lub inne pomieszczenie, o pow. do 150 m²,
w Poznaniu,
z przeznaczeniem na pracownię
KUPI, WZGLĘDNIEM WYDZIERZAWI
biuro projektów.

Oferty z podaniem szczegółowych danych
należy składać pod adresem:
„Prasa”, Kraków, Wiślna 2, dla nr K-3600.

K3681

Praca

Dojarz do małej obory —
samotny potrzebny zaraz.
Hemmerling, Bug, Wielka
Wiśń, powiat Nowy To-
myśl. 34445g

Kobieta do ogrodu po-
trzebna. Poznań, ul. Da-
browskiego 43 m. 22, w
godz. 17—18. 34596g

Potrzebny uczeń chętnie
z prowincji, nocleg i u-
trzymanie na miejscu.
Poznań, Poplińskich 2,
stolarnia. 34597g

Samotna pani (lat 35) po-
prowadzi całkowicie sa-
modzielnie dom małej ro-
dzinie względnie samot-
nej osobie z dziećmi. Miej-
sowość obojętna. Oferty
listownie: Teresa Soban-
ska, Bydgoszcz 1 — poste
restante. 9935p

Nauka

Tańców szybko uczyć. Po-
znań, Mickiewicza 27 m.
7. 34182g

Kupno

Samochód nowy „Skoda-
Octavia” najnowszy typ
kupię. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
35156g.

Kupię dwa używane koła
motocyklowe nadające się
do reznego wózka.
Wszystkich Świętych 5
m. 8, tel. 537-95. 34606g

Sprzedaj

Sprzedam lub zamienię
samochód osobowy w do-
brym stanie na motocykl.
Kanałowa 3 m. 1.

Sprzedam tanio „Ursus-
45”, w dobrym stanie z
pługiem. Henryk Młynar-
czyk, Jedlec, poczta Gołu-
chów, powiat Pleszew. 9937p

Dnia 13 maja 1963 r. zmarła po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
moja najdroższa żona, nasza najlepsza i naj-
troskliwsza matka, babcia, siostra, przeżywszy
lat 77, sp.

Stanisława Snela

z domu Chuda

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o go-
dzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Dnia 12 maja 1963 r. zasnął w Bogu, mój naj-
droższy mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, prze-
żywszy lat 64, sp.

Antoni Tuszewski

powstaniec wkłp., odznaczony Krzyżem Powst.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o go-
dzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI

Dnia 12 maja 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku lat 64,
opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany, tro-
skliwy ojciec, teść i dziadek, brat, zięć, szwagier i wujek, sp.

Józef Drewniak

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 16,15 z kaplicy cmen-
tarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Sporna 15. K3949

ZGRZEWAJKI

o mocy od 60 W (oporowe) do 2,8 kW
(wysokiej częstotliwości) do zgrzewania
folii z igelit, polietylenu, poliamidu
oraz inn. tworzyw termoplastycznych

DOSTARCZA ODWROTNIE

CENTRALA TECHNICZNA

ŁÓDZKIE BIURO SPRZEDAŻY

ŁÓDŹ, ulica Nowotki 247/249
telefon 282-20 K3694

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazyjnie sprzedam mo-
tocykl „Jawa” 175 ccm.
Mieczysław Dębski, ulica
Sowińskiego 29, barak 13.
34533g

Łódeczkie dziecięce drewn-
iane z materacem sprze-
dam. Garnarska 1 m. 6.
34549g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa” 250 ccm. Poznań-De-
biec, Kasztanowa 25 m. 9.
34556g

Sprzedam samochód miao-
ki Skoda-Octavia w ideal-
nym stanie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 34590g.

Sprzedam motocykl „Pan-
nonia” 250 ccm. Poznań,
Garbary 82 m. 1. 34598g

Motocykl 125 ccm, stan
dobry, tanio sprzedam.
Wawrzyniaka 27 m. 10.
34599g

Sprzedam maszynę dzie-
warską produkcyjną,
pianino na raty. Poznań,
tel. 655-85. 34603g

Sprzedam platformę cią-
gnikową i łożysce. Bro-
dowski, Krosno, pow. Wa-
growiec, stacja kolejowa
Wągrowiec. 34639g

Łokale

Dwa duże pokoje, kuch-
nia, samodzielne zamienie
na samodzielne mieszka-
nie 1 1/2 lub pokój z kuch-
nią. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
34597g.

Samodzielne mieszkanie
3-pokojowe, komfortowe,
w Gnieźnie, zamienie na
mniejsze (do 2-pokojowe-
go) w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 34430g.

Zamienie 3 1/2 pokoju,
z kuchnią, łazienką, samo-
dzielne. Warunki do omó-
wienia. Adres: ul. Kna-
powskiego 10 m. 2. 34581g

Kawaler pracujący posu-
kuje pokój subloka-
torskiego. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 34587g.

Oddam pokój na przed-
mieściu Poznania do do-
sł. komunikacji. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 34595g.

Nieruchomości

10 ładnych domów 1-ro-
dzinnych z ogrodem, po
kupie wolne — w Ostro-
wie Wlkp. spiesznie po-
szukuje. Pośrednictwo —
Otręba, Jarocin, Kiliński
go 2. 6957p

Dom jednorodzinny wol-
ny względnie mieszkanie
wyłączone w Poznaniu
kupię. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
34024g.

Sprzedam 3 działki po
4,400 m² przy dobrej ko-
munikacji w Suchymlesie
koło Poznania oraz dział-
kę 5,372 m² z budynkiem
(możliwość przeróbki na
mieszkanie). Adres: Po-
znań, Graniczna 13 m. 11.
34424g

Sprzedam 3 ha ziemi, za-
budowaniami Wrzembórz,
pow. Września. Wiado-
mość: Strzałkowo, ul. Po-
cztowa 10. 7649p

Dnia 13 maja 1963 r.
zmarł nasz ojciec,
dziadek i pradziadek,
sp.

Jan Dolski

Pogrzeb odbędzie się
w środę, 15 bm., o go-
dzinie 15,15 z kaplicy
cmentarnej na Juni-
kowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

K3950

Dnia 13 maja 1963 r.
zmarł nasz ojciec,
dziadek i pradziadek,
sp.

Jan Dolski

Pogrzeb odbędzie się
w środę, 15 bm., o go-
dzinie 15,15 z kaplicy
cmentarnej na Juni-
kowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

K3950

Przetargi

Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, ul. Wawrzy-
niaka 39, ogłaszają przetarg nieograniczony na ro-
boby malarskie w budynkach produkcyjnych.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin wy-
konania robót do dnia 30 lipca 1963 r. Oferty w za-
lakowanych kopertach należy składać do dnia 23. V.
1963 r. w sekretariacie Zakładów. Komisyjne otwar-
cie ofert nastąpi w dniu 24. V. 1963 r., o godz. 12.
Podkłady ślepych kosztorysów otrzymać można
w Dziale Adm.-Gospodarczym. Zastrzegamy sobie
prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn. K3779

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budow-
lane Poznań-Jeżyce, ul. Cicha 8, tel. 443-87, ogłasza
przetarg nieograniczony na roboty blacharsko-de-
karskie z zakresu remontów budynków mieszkal-
nych w dzielnicach Jeżyce i Nowe Miasto. Wykazy
obiektów oraz kosztorysy do wglądu w Dziale
Technicznym DPRB. Podstawowe materiały do-
starczy zeceniodawca. Oferty pisemne należy
składać do dnia 23 maja 1963 r. w sekretariacie
DPRB — Jeżyce. Otwarcie ofert nastąpi w dniu
25 maja 1963 r., o godzinie 8. W przetargu mogą
brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spo-
dzielcze i prywatne. DPRB — Jeżyce zastrzega sobie
swobodny wybór oferentów. K3820

Obornickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego
w Obornikach Wlkp., ul. Szamotulska nr 23, tel. 41
— ogłasza przetarg na wykonanie następujących
robót:

1. linia w. n. 15 kV, długość 1.500 m;
2. stacja transformatorowa typu wieżowego;
3. instalacja n. n. 220/360 W;
4. oświetlenie terenu.

Zeceniodawca posiada linkę, słupy oraz transfor-
mator. W przetargu mogą wziąć udział przedsię-
biorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Słup-
y kosztorysy i dokumentacja techniczna do wglądu
w Dziale Technicznym Przedsiębiorstwa. Termin wy-
konania robót do 1. VIII. 1963 r. Oferty w zapieczę-
towanych kopertach składać należy w terminie do
dnia 26. V. 1963 r. Komisyjne otwarcie ofert na-
stąpi dnia 28. V. 1963 r. Przedsiębiorstwo zastrzega
sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unie-
ważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3825

Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych
„Madro” w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36, ogła-
sza przetarg na naprawę bieżących dachów smoło-
wych o powierzchni 8.000 m², termin wykonania
30 czerwca 1963 r. Oferty mogą składać przedsię-
biorstwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne
w ciągu 7 dni od ukazania się ogłoszenia w sekre-
tariacie Zakładu. Bliższych informacji udzieli Dział
Głównego Mechanika. Zastrzegamy sobie prawo wy-
boru oferenta. K3760

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Borzykowie, ogłasza przetarg ograniczony na sprze-
daz samochodu ciężarowego, m-ki „Skoda” furgon,
typ 1200, cena wywoł. 14.000 zł. Przetarg odbędzie
się w dniu 25 maja 1963 r., o godzinie 10, w Borzy-
kowie, pow. Września. Dojazd koleją PKP wskł.
Września-Pyzdry, względnie PKS-em na tej samej
trasie. Samochód można oglądać w dniach od 15. V.
1963 r., do 25. V. 1963 r., w godzinach od 9.30 — 12,
w każdy dzień z wyjątkiem niedziel i świąt. Wa-
dium od samochodu w wysokości 10 proc. ceny wy-
woławczej należy wpłacić na nasze konto w Banku
Spółdzielczym w Borzykowie, najpóźniej 1 dzień
przed przetargiem. K3791

SPRZEDAM
LOKAL
przemysłowo-magaz.
o powierzchni 500 m²
w Poznaniu (siła, wo-
da, c. o.). Informacje:
telefon 721-45.
35281g

Sprzedam dom jednorod-
zinny (4 pokoje) wyła-
czony peryferia Poznania.
Po kupnie wolne. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 34439g.

Sprzedam korzystnie 5
ha ziemi ornej w okoli-
cy Sremu. Parcela na-
daje się pod zabudowę.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
34446g.

Przyjmę w dzierżawę
parcelę na cate lato,
opiotowaną, zadrzewioną
z małym domkiem. (Plony
zbiera gospodarz.) Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 34447g.

Kupię domek jednorodzin-
ny w Poznaniu. Oddam
ładne, suche mieszkanie
suterene, wyłączone
(Solacz). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 34463g.

Zguby

Owczarka szkockiego i
inne zabiłane psy pro-
szę odebrać ze „Schroni-
ska dla Zwierząt”. 35463g

Zgubiono legitym. ubez-
pieczalni Społecznej nr
236217 na nazwisko Ta-
deusz Zabrzecki. 35537g

Matrymonialne

Samotna, przystojna na
stanowisku, posiadająca
komfortowe mieszkanie
i samochód kowala odpo-
wiedniego kawalera z
wyszym wykształceniem
na stanowisku w wieku
do 47 lat. Cel matrymo-
nialny. Oferty Biuro O-
głoszeń Grunwaldzka 19
dla 33734g.

Nauczycielstwo, Organizacjom, Instytucjom,
Przewodniczącym Ligii Kobiet i Wszystkim, któ-
rzy wzięli udział w pogrzebie, sp.

Witolda Sozańskiego

za okazane współczucie, złożone wieńce oraz
nadesłane wyrazy żalu

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa ZONA

35363g

Wielebnemu Duchowieństwu oraz Wszystkim,
którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu

Stefanowi Dąbkowskiemu

a szczególnie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” w Lubasz, Czarnkowie, Drawsku,
Polajewie i Rosku, Pow. Związkowi Gminnej
Spółdzielni „Sam. Chłopska”, Narodowemu Banko-
wi Polskemu, Bankowi Spółdzielczemu w Czarn-
kowie oraz Rzemieślnikom w Lubasz — Wszyst-
kim, którzy wzięli tak liczny udział w ostat-
nim drodze Zmarłego, jak również za złożone
wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia

składają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

SIOSTRA I BRAT

Debe, pow. Czarnków. 35258g

TEATRY

SKOKI — „Raduz i Mahulena”;
PNIĘWY Szamotulskie — „Grube
ryby”.

KINA

CHODZIEZ — Noteć: „Szkolna
miłość”; CZARNKÓW — Światło-
wid: „Jazz, jazz, jazz”; GNIEZNO
— Lech: „Makbet”; POLONIA:
„Pieśń marynarzy”; GOSTYN —
Nysa: „Jewdokija”; JAROCIN —
Echo: „Vera Cruz”; KALISZ —
Kosmos: „Moderato Cantabile”;
Oaza: „Ich dzień powszedni”; Sty-
lowe: „Królewskie dzieci”; Wol-
ność: „Na tropie”; KEPNO —
Bajka: „Ożeniłem się z czarownicą”;
KŁODAWA — Dar: „Zerwa-
ny most”; KOŁO — Młoda Gwar-
dia: „Krzyżacy”; i „Długi dzień”;
KONIN — Energetyk: „Skrawek
niebieskiego nieba”; KOSCIAN —
Słowianin: „Serce i szpada”; KRO-
TOSZYN — Przedwiośnie: „Pieśń
purpurowego kwiatu”; LESZNO —
Panorama: „Tysiąc oczu dr.
Mabuse”; MIEŻDZYCHÓD — Me-
wa: „Zmartwychwstanie” (I i II
ser.); NOWY TOMYŚL — Nowo-
ści: „Herszt”; OBORNIAKI — Go-
plana: „Porucznik Maryn”; OS-
TROW — Roma: „Pod jednym
szkandalem”; SŁONEC — „A jeśli to
miłość”; i „Wakacje przygody”;
OSTRZESZÓW — Lotnik: „Gra
zwana miłością”; PILA — Iskra:
„Przygoda”; i „Czarodziejski
kwiat”; Millenium: „Rewia o pół-
nocy”; PLESZEW — Hel: „Tata,
mama, córka i zięć”; i „Tańcząca
wiosna”; RAWICZ — Promień:
„Uskrzydleni”; SŁUPCA — Gra-
żyna: „Okup”; ŚRODA — Baszta:
„Jazz, jazz, jazz”; i „Dziwczęta”;
SZAMOTULY — Halszka: „Sie-
dmiu wspaniałych”; TRZCIANKA —
Serepada: „Marcin w oblo-
kach”; TUREK — Jutrzenka:
„Czas rozłąki”; WAGROWIEC —
Przyjaźń: „Toni Sailer — czarna
błyskawica”; WOLSZTYN — Ta-
try: „Przygody Tomka Sawyera”;
WRZESNIA — Pionier: „W ślepej
uliczce”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — dla dzie-
ci; 8.30 — Koncert; 8.50 — Mię-
dzynarodowe aktualności gospo-
darcze; 9 — Dla klasy X; 9.30 —
Piosenki polskie; 9.40 — Dla przed-
szkolni; 10 — Koncert; 11 — „Dom
przy ul. Złotej” — fragment książ-
ki K. Bielskiego „Most nad cza-
sem”; 11.20 — Z cyklu: „Wieś tań-
czy i śpiewa”; 11.40 — Gershwin:
Melodie z op. „Porgy i Bess”;
11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dzie-
ci”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”;
12.45 — Na swojską nutę; 13 —
Dla dzieci; 13.30 — Muzyka rozr.;
14.15 — „Radiostacja harcerska”;
14.30 — Koncert popołudniowy;
15.10 — Dla uczniów szkół śred-
nich; 15.30 — Zagadki muzyczne;
16.05 — Z życia ZSR; 16.35 — Pro-
gram młodzieżowy: „Ja i praca”;
17.05 — „Antena wynalazców”;
17.20 — Koncert rozrywkowy; 18 —
Tygodniowy fel. Red. Społ.;
18.15 — Odpowiedzi z różnych szuf-
lad; 18.30 — Kurs nauki jęz. ros.;
19.05 — Wieczorny koncert ży-
czyń; 20.26 — Sport; 20.30 — Słu-
chowisko wg powieści A. Piśmien-
nego: „Dwa tysiące metrów nad
poziomym morzem”; 21.40 — Od-
tworzenie fragmentu koncertu roz-
rywkowego;
POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35
Przegląd prasy literackiej; 8.50
Gra Polska Kapela; 9.20 — Muzy-
ka rozrywk.; 9.45 — Kurs nauki j.
ang.; 10 — „Wszystkie chwytli-
we”; 11 — Muzyka operowa;
12.50 — „Nasze sprawy codzienne”;
13 — Tańce symf.; 13.25 —
Gra Zespół „The Shadows”; 14.45
Dla dzieci; 15 — Koncert orkiestr
rozr.; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 —
Fel. F. Fornalczyka; 16.35 — Kon-
cert Chóru Chłopców i Męskie-
go Państw. Filh. w Poznaniu; 17.12
Muzyka rozr.; 17.40 — Fel. F. For-
nalczyka z cyklu „Tematy pozoro-
nie nieaktualne”; 18.45 — „Bud-
wie statek mój.”; 19.50 — Uniwer-
sytet Radiowy; 19.30 — Kalendar-
skop kulturalny; 20 — Komentarz
aktualny J. Matuszyńskiego; 20.10
„Grająca szafa” muzyka dla mło-
dzieży; 20.40 — Muzyka; 21.27 —
Sport; 21.40 — Gra Zespół Klubu
ZMS; 22 — Uniwersytet Radiowy;
22.15 — Józef Haydn: Kwartet
smyczkowy C-dur op. 76 nr 3;
22.43 — Muz. tan. i rozr.

TELEWIZJA

POZNAN i PROGR. OGÓLNOP.:
17 — Program dnia (lok.); 17.05
— Program z cyklu: „Sylwetki
kompozytorów” — (Poznań); 17.35
— TV Przegląd kulturalny (lok.);
18.10 — Reportaż: „Z kamerą u
przyjaciół” — (W-wa); 18.25 —
Magazyn „Bryza”; 18.55 — „Kół-
ko i krzyż”; — teletur; 19.30
Dziennik; 20 — „Dobranoc”; 20.05
Nauka tańca towarzyskiego; 20.25
Polska Kronika Filmowa; 20.35 —
„Ona broni ojczyznę” — film fab.
prod. radz. od 1. 14.

W reporterskim skrócie

Przed pół rokiem z Fabia-
nowa znikła skrzynka pocztowa.
Zabrano ją do pomalowania.
Niestety, minęło wiele mie-
sięcy a skrzynka nie chce wró-
cić na miejsce. Za naszym po-
średnictwem mieszkańcy pro-
szą Urząd Pocztowy nr 7, by
w ramach „usprawnień” od-
nowioną skrzynkę zajęła swo-
je dawne miejsce. (jk)

Nowy Tomyśl w nowym czynie

Tak powszechnej inicjatywy społecznej nikt w Nowym Tomyślu nie pamięta. Co prawda w czynie społecznym budowano niegdyś stadion i wodociąg, nie były to jednak czyny są na miarę obecnej przebudowy Placu Niepodległości.

Plac ten od dawna nie da-
wał spokoju mieszkańcom
miasta — położony na ruchli-
wej linii przelotowej, w cen-
trum powiatowej stolicy, ura-
gał widokiem kocih łbów, da-
jąc marne świadectwo gospo-
darności nowotomyślanom.

Najpierw więc zawiązał się
społeczny komitet, który o-
pracował plan przebudowy.
Potem sporządzono kosztorys
przeznaczonych na finansowa-
nie czynów społecznych, robo-
czodniówk dostarczyło
Prezydium PRN z funduszy
przeznaczonych na finansowa-
nie czynów społecznych, robo-
czodniówk dostarczyły nato-
miast miejscowe zakłady pra-
cy przez zobowiązania swoich
pracowników. Tak doszło do
wielkiego czynu społecznego w
Nowym Tomyślu, rozpoczęto
go 6 bm., który potrwa do lip-
ca.

Ostateczny termin — 15 bm.

Słabo przebiega w naszym
województwie realizacja II ra-
ty zaliczki na podatek gruntu-
wy. Do 7 bm. plan finansowy
z tego tytułu został wykonany
zaledwie w 54 procent. Przy-
pominamy więc rolnikom o
obowiązku dotrzymywania ter-
minów płatności, gdyż od tego
zależy prawidłowy rozwój ca-
łej gospodarki terenowej.

Jutro, to jest w środę 15 bm.
mija ostateczny termin wpla-
cenia II raty zaliczki. Po tym
dniu wszelkie zaległości będą
ściągane przymusowo z doli-
czaniem dodatków za zwłokę,
kosztami egzekucyjnymi, ma-
nipulacyjnymi itp. Lepiej za-
tem nie narażać się na te do-
datkowe koszty i jeszcze dzia-
siaj wpłacić soltysowi lub w
biurze GRN przypadające na
każdego sumy. Większe za-
interesowanie tą sprawą powin-
ni wykazać również soltysi i
— realizując plan finansowy
— nie narażać obywateli swo-
ich wsi na niepotrzebne koszty
oraz inne z tym związane nie-
przyjemności. (kj)

Dworzec z usterkami

Miasto Słupca posiada ład-
ny dworzec PKP, którego nie
jedno miasto może pozazdro-
ścić.

Na dworcu brak jest jednak
megafonu, przez który można
by zapowiadać odejście i przy-
ście pociągu. Co prawda 3 mi-
nuty przed odejściem pociągu
zjawia się w holu dworca pra-
cownik PKP, który ustnie o-
głasza nadejście pociągu, ale
czy to nie jest za stary system
informacji. Nietrudno chyba
zainstalować dwa głośniki we-
wnątrz holu i na zewnątrz,
niż biegać w tę i z powrotem.

Również z higieną nie jest
zbyt dobrze, gdyż znajdują się
wewnątrz dworca ubikacje
są przeważnie zanieczyszczone.

Apelujemy zatem do PKP w
Słupcy o poczynienie starań
i usunięcie usterek. (tor)

Przodujący oddział PKO

Leszczyński Oddział PKO
już od wielu lat należy do
przodujących placówek w na-
szym województwie. Zajmuje
zaszczytne drugie miejsce za
Poznaniem — pod względem
ilości książeczek na 1000 mie-
szkańców, jak również pod
względem wysokości stanu
wkładów przypadających na
jednego mieszkańca.

W związku ze stałym roz-
wojem Oddziału, dotychczasowa
siedziba okazała się za
szczerupła. Szczególnie trudne
warunki mieli pracownicy. Z
pomocą przyszło placówce Pre-
zydium MRN, przydzielając
PKO dwa duże przyległe po-
mieszczenia sklepowe, które
wraz ze starą siedzibą koszt-
em 300 tys. zł przebudowano,
zmodernizowano i ponownie.
Obecnie lokale wyposażone w
nowe urządzenia przedstawia-
ją się nader imponująco.

Jeszcze w bieżącym roku
fronton Oddziału PKO w Le-
sznie przyozdobi odpowiednia
reklama neonowa. (R)

Dzięki tej inicjatywie znik-
nie wkrótce z placu średnio-
wieczny bruk. Na jego miejscu
powstanie asfaltowe jezdnie,
zieleniec, wyrosnie tam po-
nad 1.700 drzew i krzewów,
zbuduje się fontannę, na któ-
rej tle stanie pomnik Powstań-
ców Wielkopolskich, przecho-
wywany pieczołowicie przez
mieszkańców przez lata dru-
giej wojny światowej. Koszt
tej inwestycji, po odliczeniu
zysku ze sprzedaży starego ka-
mienia, wyniesie 479 tysięcy
złotych!

Pierwszego dnia przy roz-
bieraniu bruku pracowali pra-
cownicy Prezydium Rady, da-
jąc przykład innym załogom.
Był on tak zaraźliwy, że przy-
łączyli się do nich samorząd-
nie inni mieszkańcy, jak np.
pracownik PKP Wojciech To-
miak, „gospodynie domowe”
dzieci.

Mając do dyspozycji ponad
200 roboczodniówek zadekla-
rowanych przez miejscowe za-
kłady i instytucje, Społeczny
Komitet opracował szczegóło-
wy harmonogram robót przy
budowie nowego placu. Będą
one trwać codziennie w go-
dzinach od 14 do 18. Komitet
skorzystał też z ofiarowanego
sprzętu transportowego i ma-
teriałów budowlanych. Szczeg-
ólnie dużą pomoc daje tu za-
łoga Rejonu Eksploatacji Dróg
Publicznych.

Na przeszkodzie całkowitego
zakończenia budowy w prze-
widzianym terminie stoi jed-
nak brak środków na wyasfal-
towanie jezdni. Pracownicy
Rejonu Eksploatacji gotowi są
wykonać dodatkowe te roboty
potrzebna jest na to jednak
zgoda i pomoc Wojewódzkiego
Zarządu Dróg w Poznaniu,
który prace te przewiduje do-
piero w przyszłym roku. Wy-
daje się, że władze wojewódz-
kie powinny poprzeć miesz-
kańców Nowego Tomyśla —
w ich pięknym dziele i pomóc
im w całkowitym zakończeniu
budowy jeszcze w tym roku.

Entuzjazm, jaki z okazji
przebudowy placu Niepodleg-
łości ogarnął nowotomyślan,
zachęcił komitet do zaplano-
wania dalszej działalności, w
upiększaniu miasta. Myśląc o
przyszłości nie ma on zresztą
na celu ozdabiania Nowego
Tomyśla, lecz wybudowanie
nowego cennego dla wszy-
stkich obiektu. Chodzi o basen
kąpielowy.

Miasto znajduje się w tym
nieszczyśliwym położeniu, że
nie ma w pobliżu żadnej wo-
dy, jeziora, a nawet stawu
(Jezioro Zbąszyńskie leży stąd
o 17 km). Toteż propozycja
podtrzymania czynów społecz-
nych, którą postawiono na
miejsciej konferencji PZPR
i budowa basenu kąpielowego,
zostały przyjęte przez miesz-
kańców z olbrzymim aplau-
zem. Przewiduje się, że koszt
tej budowy wyniesie milion
złotych, z czego około 600 tys.
zł da miejscowa ludność w po-
staci bezpłatnych robót ziem-
nych i innych prac nie wyma-
gających specjalnych kwalifi-
kacji.

Pokróćce z Ostrowa

Mieszkańcy Ostrowa otrzy-
mali w ubiegłym roku 250
mieszkań o 742 izbach. W tym
roku przewiduje się wybu-
dowanie dalszych 1050 izb, co w
niewielkim stopniu pomoże
złagodzić występujące w mie-
ście trudności mieszkaniowe
(ponad 2 tys. wniosków).

W powiecie przybyło w ubr.
530 izb, z czego w miastecz-
kach 87. Tu już wraz z roz-
wojem budownictwa zwię-
ża się sprawa budowy urządzeń
komunalnych. Np. jak dotych-
czas tylko Odolanów i Skal-
mierzycę posiadają urzędze-
nia wodociągowe. W najbliż-
szym czasie otrzymają je rów-
nież miasto Raszków i wieś
Skalmierzycze Stare. Tereno-
we rady narodowe powinny
jednak pamiętać, że w parze z
urządzeniami wodokanaliza-
cyjnymi musi iść również bu-
dowa nowych ulic, chodników
i oświetlenia, które to sprawy
w ostrowskich miasteczkach i
wsiach pozostawiają wiele do
życzenia. (rj)

700 lat miasta Sarnowa

Miasteczko Sarnowa w po-
wiecie rawickim przygotowuje
się do obchodów 700-lecia ist-
nienia. Uroczystości jubileu-
sowe odbędą się we wrześniu
br. Powołano Komitet Organi-
zacyjny Obchodu, mieszkań-
cy Sarnowej przygotowują się
do tego jubileuszu wykonując
w czynach społecznych prace
związane z estetyką miastecz-
ka. (wt)

nych, którą postawiono na
miejsciej konferencji PZPR
i budowa basenu kąpielowego,
zostały przyjęte przez miesz-
kańców z olbrzymim aplau-
zem. Przewiduje się, że koszt
tej budowy wyniesie milion
złotych, z czego około 600 tys.
zł da miejscowa ludność w po-
staci bezpłatnych robót ziem-
nych i innych prac nie wyma-
gających specjalnych kwalifi-
kacji.

Pomysł ten jest najlepszym
przykładem umiejętnego wy-
korzystania społecznej inicja-
tywy i ofiarności mieszkań-
ców, dla dobra ogółu. (zs)



„Dom Kierowcy” powstanie w Lesznie

Ośrodek Szkolenia Motoro-
wego PZMOT w Lesznie, któ-
rym kieruje od szeregu lat by-
ły żuźlowiec leszczyńskiej
Unii — Stanisław Glapiak za-
pisał w swej działalności spo-
re osiągnięcia.

W okresie kilkunastu lat
Ośrodek przeszkolił około 30
tys. kierowców różnych kate-
gorii oraz innych użytkowników
dróg (rowerzystów i wo-
zaków). Z bezpłatnych kur-
sów korzystali emeryci, inwa-
lidzi, nauczyciele i młodzież
szkolna.

Kandydatów zgłasza się co-
raz więcej Ośrodek nie może
jednak wszystkich przyjąć po-
niważ nie pozwalają na to
warunki lokalowe.

Postanowiono zatem pobudo-
wać „Dom Kierowcy”, w któ-
rym zlokalizowany zostanie
Ośrodek Szkolenia Motorowe-
go. Posiadać on będzie: punkt
konsultacyjny, czytelnię dla
kierowców i stację obsługi ty-
pu usługowego dla przedsię-
biorstw, zakładów pracy i
osób prywatnych.

Koszt „Domu Kierowcy”,
który usytuowany zostanie na
przeciwko Stadionu A. Smoczy-
ka wyniesie przypuszczalnie
1.200 tys. zł., przy czym około
40 proc. wartości robót ma
być wykonane w czynie spo-
łecznym przez ludność Lesz-
na.

Ostatnio powstał Społeczny
Komitet Budowy „Domu Kie-
rowcy” na czele którego sta-
nął przewodniczący Prezy-
dium MRN — Stefan Majas.
(R)

Po wielkich sukcesach
zagranicznych (USA,
Kanada), chór „Poznań-
skich słowików” Stuligrosza
wystąpił z 3 koncer-
tami (o tym samym pro-
gramie). Miarą wyjątko-
wej popularności naszego
zespołu były owe 3 ko-
lejne wieczory, zawsze
wypełnione aulą UAM.
rozentuzjowani słu-
chacze, żywiołowo okla-
skujący i proszący o bi-
sy. A niezwykle obszer-
ny repertuar wieczoru i
tak obejmował aż 22 po-
zycje. W I cz. dominowa-
ła muzyka klasyczna (za-
graniczna i krajowa).
Ciekawostkę stanowiły
nowsze utwory amery-
kańskie J. Nilesa, a
zwłaszcza R. Thompsona,
efektownie skonstruowa-
ne „Alleluja”, rodzaj pa-
stuszu, zgręcznie nawiądują-
cego dawnym mistrzów.
Pierwszą połowę wie-
czoru poniedziałkowego
transmitowała Telewizja,
na wszystkich stacjach kra-
ju.

W muzycznym Poznaniu

Dalszą część imprezy
poświęcono wyłącznie
muzyce polskiej, od ro-
mantyków (Moniuszko) —
po współczesność (Wie-
chowicz i Krenz). Pro-
gram zamknęła obszerna
„scena ludowa” Feliksa
Nowowiejskiego „Na Ku-
ławach rżną skrzypce”
(z prof. G. Konatkowską,
znakomicie akompaniują-
cą przy fortepianie). Pro-
dukcje Chóru Chłopców
i Męskiego PFP po-
zostawiły po sobie niezat-
arte wrażenia. Już wielo-
krotnie i szczegółowo
analizowaliśmy na tym
miejscu walory zespołu,
którego wirtuozostwo wo-
kalne, bogata skala dy-
namiki, temperament i
brawura interpretacji dy-
rygenta — nabrali bodaj
że jeszcze więcej wyrazu
i rozmachu po tournée

„Dzień Działacza Kultury”

Tak było w Gostyniu

Gostyński „Dzień Działacza Kultury” zgromadził
w Domu Hutnika około sto osób z miasta i po-
wiatu. Przewodniczący Prezydium PRN — Wacław
Ożminkowski podziękował wszystkim działaczom za
dotychczasową pracę.

Z kolei rozdał nagrody.
Wśród obdarowanych widzie-
liśmy zasiadzonego w krzewie-
niu wiedzy regionalnej — Pio-
tra Laurentowskiego, badacza
historii regionu — Andrzeja
Hanyza, wieloletniego kierow-
nika zespołu teatralnego w
Borku — Wojciecha Kosiń-
skiego, organizatora zespołu
biskupiańskiego w Sulikowi-
cach — Kazimierza Piotrowia-
ka, nauczyciela Ed. Kędzię z
Szelejewa — szczególnie wy-
różniającego się w szerzeniu
oświaty rolniczej i wielu in-
nych. Nagrody także otrzyma-
li ci, którzy przeczytali naj-
więcej książek, a przodu-
je w tym p. Głębocka i p.
Szlachetka z Gostynia. Z kolei
poeta Stanisław Kamiński
czytał swoje wiersze i mówił
o swoim warsztacie pracy.

Niespodzianką był występ
zespołu Liceum Ogólnokształ-
cącego pod kier. Andrzeja Mi-
narskiego. Dał on montaż
historyczno-literacki bardzo
dobrze przyjęty przez publicz-
ność, która wypełniła całą sa-
lę.

A potem grała „Ramona” —
zespół estradowy ZMS z Bor-
ku. Słyszeliśmy za piosenką-
mi, przeboje za przebojami; a
w przerwach — brawa.

Dodać trzeba, że z okazji
„Dnia Działacza Kultury” w
sali Domu Hutnika urządzona
została wystawa obrazków na-
lowanych przez dzieci szkolne
z całego powiatu. Ze 150 na-
desłanych wybrano do ekspoz-
ycji przeszło 50. Okazuje się,
że zamiłowanie plastyczne o-
bejmując coraz większy krąg
młodzieży. (p)

Przedsiębiorstwo Robót Wodno-
Melioracyjnych w Poznaniu roz-
poczęło w br. prace przy drena-
waniu gruntów ornych i regulo-
waniu stosunków wodnych na
użytkach zielonych we wsi Ru-
chocice (pow. Wolsztyń). Pracują
tu 2 koparki, 2 spychacze gąsie-
nicowe oraz plug drenarski. Ca-
łość prac będzie zakończona w
bież. roku. Na zdjęciu: kopanie
rowów drenarskich przy pomocy
plugu.

CAF — fot. Szyperko

Nowe inwestycje

Powiat pleszewski w szyb-
kim tempie dorównuje we
wszystkich dziedzinach powia-
tom od dawna istniejącym.
Świadcza o tym fakty, że wy-
dano zaświadczenia lokaliza-
cji: na budowę 11 typowych
sklepów wiejskich (T-24), bu-
dowę 5 szkół podstawowych,
bazy Spółdzielni Pracy Spedy-
cyjno-Transportowej oraz O-
środka Zdrowia w Gołuchowie.
Obiekty te w najbliższym
okresie będą zbudowane.

Również GS w Dobrzycy
planuje budowanie bazy, któ-
ra obejmować będzie prawie
wszystkie działy i magazyny
wchodzące w zakres jej dzia-
łania. (hs)

Maratonik

To już nazywa się rekord.
Od połowy lutego 1963 r. w
Domu Książki w Obornikach
rozpoczął się remanent. Dla
orientacji wydrukowano odpo-
wiednie tabliczki. W miejsce
„remanentu” zawieszono, —
„malowanie”. Miłośnicy no-
wych książek oczekiwali, że
Księgarnia otworzy swoje
podwoje w pierwszych Dniach
Oświaty, Książki i Prasy. Roz-
czarowali się. (jk)

W muzycznym Poznaniu

Koncerty Chóru Stuligrosza i PSM

Stefan
Stuligrosz jest nieprze-
ciętą indywidualnością.
Jako szef Chóru PFP, tak
godnie rozstraiwającego
po świecie kulturę mu-
zyczną Poznania (już we
wrześniu br. zespół nasz
z koleji wyjeżdża do
Włoch).

Państwowa Średnia
Szkoła Muzyczna im. Cho-
pińskiego (dyr. mgr E. Now-
czyński) wystąpiła z koncer-
tem szkolnym, prezentu-
jącym okazale caloroczny
dorobek artystyczny uc-
zelni. Nacisk położono
jak najśliszej na mu-
zykowanie zespołowe, wy-
konując sporo kameral-
istyk (klasy prof. Gilki
Falak-Zielińska) oraz fra-
gменты 3 koncertów in-

Ośrodek Zdrowia w Pakosławiu

W gromadzie Pakosław
(pow. Rawicz) powołano Spo-
łeczny Komitet Budowy Ośrod-
ka Zdrowia który powstanie
w czynie społecznym. Na ze-
braniach wiejskich w Zaorlu,
Niedźwiadkach, Osieku i Po-
mornie chłopcy zadeklarowali
po 1 proc. od przychodów i
100 zł od każdego domostwa
na tę budowę. Dotychczas za
deklarowano przeszło 50.000 zł
i 10 tys. zł z funduszu grom-
adzkiego.

Budowa obiektu została
uwzględniona w planie inwe-
stycyjnym Prez. WRN. Na lata
1963 i 1964, a tegoroczny prze-
rób wyniesie ma 450 tys. zło-
tych. W opracowaniu są plany
sytuacyjne i potrzebne doku-
mentacje projektowo-koszt-
rysowe. Oddanie nowej budo-
wli przewiduje się 22 lipca
1964 roku. (wt)

„Człowiek na drodze”

W Pleszewie otwarto wysta-
wę pn. „Człowiek na drodze”,
zorganizowaną przez Woje-
wódzki Inspektorat Ruchu
Drogowego Milicji Obywatel-
skiej i Komendę Powiatową
MO w Pleszewie.

W pierwszym dniu wystawę
obejrzało ponad 500 osób. W
powiecie pleszewskim w I
kwartale br. wydarzyły się
trzy wypadki w których
śmierć poniosły trzy osoby.
Jeden spowodowany przez pi-
janego przechodnia, pozostałe
dwa to nieprzestrzeżenie prze-
pisów ruchu drogowego. 12
kierowców ukarano w trybie
karno-administracyjnym, za to
że prowadzili swe pojazdy w
stanie wskazującym na uży-
wanie alkoholu. (lki)

strumentalnych — z war-
ściowio brzmiającą orkie-
strą. Nie była niespo-
dzianką był tak porzą-
dnie grający zespół szkol-
ny (klasa prof. L. Rezie-
ra). Ładny dźwięk i so-
lidne przygotowanie wy-
kazała uczennica M. Kon-
werska z kl. prof. J. Sko-
tarkowskiej (w „Koncercie
d-moll” Mozarta). Duże
nadzieje rokuje, troskli-
wie prowadzony przez
prof. J. Zaklinską, talent
pianistyczny A. Legoc-
kiej, grała ze zdrową e-
nergią rytmu i werwą
techniczną i cz. „Koncert
b-dur” Beethovena.
Poważne trudności „Kon-
certu e-moll” Mendels-
sohna zwycięsko pokonał
J. Cichoński. Odbóże u-
danego wieczoru PSM
stanowił występ chóru
mieszanego, kierowanego
przez prof. S. Kulczyń-
skiego („Czatyrdah” ze
„Sonetów krymskich” Mo-
nuszki).

K. NOWOWIEJSKI